Należytość pocztowa opłacona gotówką
WYDANIE IV, III,
Rok XVI. Kraków, poniedziałek 4 września 1933 Nr. 243

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 103-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 156-85
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.620.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

# Zamknięcie sesji Rady Agencji Żydowskiej

(!) Praga, 2. 9. (ŻAT). Wczoraj przed wieczorem została zamknięta sesja Rady Agencji Żydowskiej. Na ostatniem posiedzeniu zapadła uchwała, iż nie są dopuszczalne żadne zmiany w układzie fifty-fifty i że niesjonistom należy się pełna reprezentacja w myśl tego układu we wszystkich organach Agencji. Uchwała ta została przyjęta na wniosek komisji dziesięciu, która obradowała przez cały dzień wczorajszy. Na przedstawicieli niesjonistów w Egzekutywie zostali desygnowani dr. Hexter, dr. Senator i dr. Berkson. Członkowie sjonistyczni Egzekutywy, którzy będą wybrani przez Kongres, mają być zatwierdzeni na posiedzeniu Komitetu Administracyjnego Agencji, które się zbierze w poniedziałek. Prezesem Komitetu Administracyjnego będzie wybrany niesjonista. Największe szanse ma Neville Lasky. Zastępcą prezesa będzie sjonista.

* * *

(!) Praga, 2. 9. (ŻAT). Rada Agencji Żydowskiej wybrała komitet czterech, któremu powierzono opracowanie projektów zreformowania Agencji Żydowskiej.

(!) Praga, 2. 9. (ŻAT). Prezydentem Agencji Żydowskiej został wybrany Dawidor Goldsmith z ramienia niesjonistów i Morris Rottenberg z ramienia sjonistów.

## Ostateczna odmowa Weizmanna

(!) Praga ,2. 9. (ŻAT). Ostatni apel do dra Weizmana, wysłany przez jego zwolenników, aby przybył na Kongres, pozostał **bez skutku.** Rottenberg, Lipsky i Fischmann wysłali telegram do dra Weizmanna, w którym stwierdzają, że ponieważ nie przybył na Kongres, czują się opuszczeni i **pozycja weizmannistów osłabła.** W odpowiedzi na to dr. Weizmann zakomunikował, że **nie zamierza zmienić swego stanowiska. Nie chce stanąć na czele Egzekutywy i zgadza się jedynie objąć resort akcji ratunkowej dla Żydów niemieckich.**

# Włosko-sowiecki pakt nieagresji -- podpisany

Rzym, 2. 9. (Kl) Układ **włosko-sowiecki** o nieagresji został dziś w **południe podpisany.** Układ noszący nazwę układu przyjaźni, nieagresji i neutralności podpisali w pałacu weneckim Mussolini i ambasador sowiecki w Rzymie.

Układ składa się z 7 artykułów i zawarty został na **lat 5 z możliwością dalszego przedłużenia.**

# Austrja otrzymała zezwolenie na powiększenie armji

Paryż, 2. 9. (B) Jak z kół poinformowanych donoszą, podpisany został wczoraj układ między kontrahentami traktatu pokojowego z St. Germain a Austrją w sprawie przejściowego zezwolenia Austrji na podwyższenie armji celem walki z terorem hitlerowskim. Szczegóły układu nie są jeszcze znane.

* * *

Wiedeń, 2. 9. PAT. Dziennik Ustaw ogłasza zarządzenie rządu związkowego, dotyczącego sił zbrojnych Austrji. Zarówno armja związkowa jak i nowoutworzony korpus pomocniczy podlegają wszystkim dotychczasowym przepisom i zarządzeniom z tem zatrzeżeniem, że służba w szeregach będzie trwała pół roku, zaś w rezerwie jeden rok. Członkowie pomocniczego korpusu wojskowego zostaną powołani do szeregów na podstawie dobrowolnego werbunku. Armja związkowa łącznie z pomocniczym korpusem wojskowym będzie liczyła 30,000 ludzi. Pomocniczy korpus wojskowy zostanie powołany tylko na pewien okres czasu.

# Hofer przybył do Norymbergi!

## Entuzjastyczne powitanie nowego „bohatera" hitlerowskiego

Berlin, 2. 9. Zbiegły podstępnie z więzienia w Innsbrucku przywódca hitlerowców tyrolskich Hofer przybył dziś na specjalnym samolocie do Norymbergi. W towarzystwie jego przybyło również 4 hitlerowców, którzy uwolnili go z więzienia. Hofera przywiózł **inspektor krajowy narodowych socjalistów w Austrji, osławiony Habicht,** który na specjalnym samolocie niemieckim wyjechał do Włoch po zbiega. Wiadomość o przyjeździe Hofera wywołała wśród hitlerowców w Norymberdze olbrzymi entuzjazm. Hofer czczony jest jako **nowy „bohater" ruchu hitlerowskiego.**





## Dziś w numerze:

# Hitleryzm a rzeczywistość niemiecka

## Uroczystości w Norymberdze - bezrobotni w całym kraju...

(K) Z niezwykłą pompą otwarto w Norymberdze zjazd narodowo-socjalistyczny. Rozumie się, że hitlerowcy zwalili koszty tego zjazdu, dochodzące do 10 miljonów marek, na instytucje publiczne, obciążając głównie niemieckie stacje radjowe. Prócz delegacji włoskiej i węgierskiej oraz małych państewek poł.-amerykańskich nie wzięły udziału w zjeździe ani Polska, ani Francja, ani Anglja, ani Czechosłowacja, nie mówiąc już o Austrji, z którą Niemcy hitlerowskie pozostawają wciąż w stanie wojennym. Że hitlerowcy są świetnymi aranżerami uroczystości i dużo skorzystali od bolszewików, tych światowych mistrzów propagandy, jest rzeczą powszechnie znaną. i dlatego nie warto poświęcać dużo miejsca na opisywanie barwnych fajerwerków aniteż miasta namiotów, w które przemieniła się stara Norymberga.

Nie można jendak przejść do porządku dziennego nad enunciacją „samego" wodza, która jest niezmiernie charakterystycznym dokumentem ubóstwa umysłowego. Cyniczne kłamstwo nie zmienia swego charakteru, jeśli się je wygłasza z fałszywym patosem, ale czasami wyczytać możemy między wierszami mimowolną szczerość, która rzuca ciekawe światło na mentalność całego tego ruchu „odrodzeniowego". Chcąc usprawiedliwić swój bezprzykładny w dziejach ludzkości teror, oświadczył Hitler, że stosowanie czysto duchowych metod walki ma tak długo sens, jak długo wszystkie części narodu dobrowolnie podporządkowują się rezultatom takiego duchowego zmagania się idei. W momencie atoli, w którym marksizm proklamował prawo pięści, tego rodzaju metoda walki staje się wyraźnie szkodliwą. Hitler należy widocznie do typu ludzi, którzy niczego się nigdy nauczyć nie potrafią, ale też i o niczem nie zapominają. Nie zapomniał więc o starej, tak już wypróbowanej metodzie oczerniania przeciwnika, uważając widocznie taktykę złodzieja, który krzyczy „łapać złodzieja" za najlepszą. Ani więc słówkiem nie wspomniał, że hitlerowszczyzna zasiała w duszy niemieckiej ziarna nienawiści, że ma na swem sumieniu tysiące morderstw politycznych, że gloryfikowała bestjalskich morderców z Potempy.

Ale Hitler też i niczego się nie nauczył. Wie bardzo dobrze, że najważniejszym problemem, z którym hitleryzm musi sobie dać radę, jeśli nie chce stracić resztek zaufania obałamuconych demagogją mas, jest kwestja bezrobocia. Znalazł dla tej kwestji genjalną wprost formułkę, stwierdzając, że jedynem jej rozwiązaniem jest nie dotychczasowy system zasiłków, który jest w gruncie rzeczy nietylko środkiem niepraktycznym ale i niemoralnym, ale taki podział pracy w społeczeństwie, by nie było bezrobotnych. Formuła wprost genjalna, dlatego, że jest tak bardzo banalną, pytanie tylko, w jaki sposób można tę formułę — urzeczywistnić. Hitler zdaje sobie sprawę z tego, że niema i nie widzi żadnych dróg wiodących do likwidacji bezrobocia, dlatego zastrzega się z góry, że to lub owe zarządzenie nie okaże się skutecznem i występuje już teraz przeciwko krytyce, która „umie tylko krytykować". Wodzowie nie skapitulują, posiadają bowiem więcej rozumu od opinji publicznej, a kapitulacją byłoby, gdyby pozwolono właśnie dyskutować na temat walki z bezrobociem. Lud niemiecki powinien być zadowolony, że filarem Trzeciej Rzeszy jest partja narodowo-socjalistyczna, która stworzyła koncepcję państwa totalnego, podczas gdy dawniejszy system opierał strukturę Rzeszy na krajach związkowych. Zniknęły w strukturze Trzeciej Rzeszy hitlerowskiej tak kraje związkowe jak i pojedyncze plemiona niemieckie a na miejscu pozostała tylko partja narodowo-socjalistyczna. Jest to prawda niestety bardzo smutna, ale prawda ta nie zaspokoi głodu ani jednego bezrobotnego...

A tymczasem sytuacja ekonomiczna Rzeszy niemieckiej pogarsza się z dnia na dzień. Mówił o tem wyraźnie na zjeździe dr. Lippart. komisarz Berlina narzucony nadburmistrzowi Sahmowi jako dyktator, wygłaszając referat o katastrofalnem położeniu finansowem miast nemieckich. Deficyt tych miast na rok 1934 wynosić będzie 1.100 miljonów marek. a długi osiągnęły okrągłą sumkę 11.5 miljardów marek. z których 7 miljardów są długoterminowe a 4 miljardy krótkoterminowe. Samo oprocentowanie tych długów wynosi rocznie 720 miljonów marek. — Także ministerstwo finansów Rzeszy niemieckiej ogłosiło sprawozdanie budżetowe z roku 1933 z którego wynika, że dochody wynosiły 180.3 miljony marek, rozchody zaś 544.1 miljonów marek. — Warto wskazać na jeszcze jedną okoliczność, która jest dobrą ilustracją rozpaczliwych wprost stosunków ekonomicznych Rzeszy niemieckiej; Onegdaj zamknięto Jesienne Targi Lipskie: Frekwencja tych targów spadła na poziom lat 1918/1919. Jeszcze w roku 1932 wystawiło na jesiennych targach lipskich 432 firm zagranicznych, a w obecnym roku było tych firm tylko 318. A z tych 318 było firm niemieckich z Czechosłowacji 176. zaś z Austrji 80, tak, że właściwych firm zagranicznych, t. zn. nie niemieckich, było wszystkiego około 60 na Targach lipskich. Ilość zaś gości zagranicznych z 5083 z roku poprzedniego wynosi obecnie tylko 2.000. Cyfry te są tak wymowne, że chyba nie wymagają komentarzy. Wystarczy tylko z temi cyframi skonfrontować pełne obłudy przemówienie Hitlera, by unaocznić sobie, do czego hitleryzm doprowadził Niemcy.

# Antagonizm między Hitlerem a Goeringiem zaostrza się

(!) **Paryż, 2. 9. (PAT)** W związku z nominacją premjera pruskiego Goeringa na generała piechoty „Le Journal" zaznacza, że od dłuższego czasu toczy się walka między premjerem Goeringiem a kanclerzem Hitlerem. **Wzrastająca popularność Goeringa zaczyna być niebezpieczna dla Hitlera** i z tego powodu niejednokrotnie po rozkazach Goeringa następowały sprzeczne z niemi rozporządzenia Hitlera. Stosunki między Goeringiem a Hitlerem uległy dalszemu pogorszeniu, tak, że **3 tygodnie temu Hitler poważnie myślał o aresztowaniu Goeringa.** Premjer pruski jako zasłużony oficer cieszy się poparciem otoczenia prezydenta Hindenburga, a obecna jego nominacja na generała świadczy, że posiada on sympatje w Reichswehrze. — Sprzyjają mu również junkrzy pruscy, a zamiar małżeństwa z panną Thyssen, córką znanego przemysłowca Zagłębia Ruhry, zapewni Goeringowi poparcie sfer przemysłowych. W tych warunkach **zdaniem dziennika Goering ma wszelkie dane, by kiedyś z powodzeniem rozpocząć walkę z kanclerzem Hitlerem o spadek po prezydencie Hindnburgu.**

# Echa zamordowania prof. Lessinge

(!) **Praga, 2. 9. ŻAT).** Śledztwo w sprawie zamordowania prof. Lessinga jest energicznie kontynuowane. **11 osób podejrzanych o udział w morderstwie zostało aresztowanych.** Policja stwierdziła, że znaleziony wczoraj rewolwer pochodzi z Niemiec. Nie jest wykluczonem, że dwie osoby równocześnie strzelały do Lesinga z dwóch rewolwerów. Bezpośredni nadzór nad śledztwem objął minister spraw wewnętrznych Czerny. W najszerszych kołach ludności panuje oburzenie z powodu dokonanego mordu, co objawia się w żywiołowych demonstracjach antyniemieckich. Posestwo niemieckie w Pradze jest strzeżone przez wzmocnione posterunki policyjne.

Gmina żydowska w Marjenbadzie postanowiła utworzyć **fundusz, celem założenia instytutu im. Lessinga i wybudowania domu, w którym znaleźliby schronienie wszyscy uczeni bez różnicy wyznania, którzy zbiegli z Niemiec.**

* * *

(!) **Praga, 2. 9. (ŻAT).** Wdowa po zamordowanym prof. Lessingu podarowała prezydentowi Masarykowi „laskę filozofów" słynnego niemieckiego filozofa Artura Schopenhauera, która przez ostatnich kilkadziesiąt lat była własnością zamordowanego. Laska ta przechodzi z rąk do rąk. — Pierwszym jej właścicielem był zmarły w r. 1860 Schopenhauer.

# Ustawa o ochronie rolników w Palestynie

(!) **Jerozolima, 2. 9. (ŻAT).** Nastąpiło oficjalne ogłoszenie ustawy o ochronie rolników, zapowiedzianej przez ministra kolonij w parlamencie angielskim w dniu 14. lipca br. Nowa ustawa, która ma na celu kodyfikację dotychczasowych przepisów z r. 1929 i lat późniejszych, ogłoszona została z następującemi trzema modyfikacjami:

1) Dzierżawca, który zaniedba swą posiadłość, otrzyma jedynie trzechmiesięczny termin opuszczenia posiadłości.

2) Właściciel ziemi nie jest obowiązany zaopatrzyć dzierżawcy w grunta zastępcze, jeżeli ten ostatni posiada dość ziemi gdzieindziej.

3) Wyjaśnia się, że egzekucje nie uszczuplają praw prywatnych dzierżawców.

Gdy projekt ustawy został ogłoszony, zastępca sekretarza cywilnego rządu palestyńskiego p. Mills zapewnił, że nowa ustawa nie zmierza do ograniczenia obrotu ziemią, o ile przytem nie są naruszone interesy dzierżawców. Ustawa postanawia że **żaden dzierżawca, który uprawia swe grunta niemniej niż rok czasu, nie może być usunięty ze swej posiadłości, wyjąwszy szczególne okoliczności.** Jeżeli dzierżawca regularnie opłacał czynsz a zaniedbał gruntu, nie może być usunięty, zanim się go nie zaopatrzy w odpowiedni obszar ziemi zaakceptowany przez Wysokiego Komisarza. **Jako obszar dostateczny dla utrzymania uważa się grunta, które umożliwią dzierżawcy zachowanie jego zwykłej stopy życiowej. Nowe grunta, o ile pozwolą na to warunki, powinny znajdować się w pobliżu posiadłości, którą dzierżawca zmuszony był opuścić. Nowonabyte obszary nie mogą być objęte w posiadanie, dopóki nie uczyni się zadość postanowieniom powyższej ustawy.**

# Dalsze śledztwo w Palestynie

(!) **Jaffa, 2. 9. (ŻAT).** W dniu wczorajszym brytyjski sędzia śledczy w Jaffie Badilly dokonał dalszego przesłuchania świadków w sprawie aresztowanych rewizjonistów, oskarżonych o przynależność do tajnej organizacji Brith Habirjonim. Wezwana w charakterze świadka **Raja Berman odmówiła zeznań. Z zarządzenia sędziego została ona na miejscu aresztowana.** W ciągu rozprawy odczytano kilka dokumentów, m. in. list Uri Zwi Grinberga, z którego wynika, że Grinberg zdradzał rebeljanckie tendencje w stosunku do Żabotyńskiego i uważał za swego wodza inną osobę. **Dalsze przesłuchanie świadków zostało odroczone do 12 bm.**

# Dotąd niema Egzekutywy

**Praga, 2. 9. ŻAT.** Aczkolwiek Kongres zbliża się już ku końcowi i ma być jutro zamknięty, **dotychczas niewiadomo jeszcze, jaki będzie skład nowej Egzekutywy.** Rokowania między frakcjami, które były prowadzone do ostatniej chwili, **narazie utknęły na martwym punkcie. Sądzą, że w ciągu nocy dzisiejszej kwestja Egzekutywy będzie rozwiązana.**

## Układ „pomarańczowy“ jeszcze w stadjum rokowań

(!) **Berlin, 2. 9. (ŻAT).** Kierownik wydziału owocowego Landhandelsbundu Kunz zakomunikował ŻAT-nej, że w rokowaniach w sprawie układu kompensacyjnego między Niemcami a Palestyną brali udział: dyrektor Anglo-Palestine Bank i znany sjonista dr Georg Halpern. Ostatnie rozmowy w tej sprawie — zakomunikował p. Kunz — odbyły się przed dwoma tygodniami. przyczem obecni byli trzej przedstawiciele związku spółdzielni palestyńskich plantacyj pomarańczowych Haklaji, Ben Zwi i Topaz. Rokowania będą kontynuowane w Tel-Awiwie z przedstawicielem Landhandelsbundu, który w tym celu jedzie do Palestyny. Niemcy zgodziły się udzielić pomarańczom palestyńskim korzystniejszego cła preferencyjnego, niż pomarańczom hiszpańskim i tytułem rekompensaty przed stawiciele palestyńscy zgodzili się nabywać towary w kwocie, która dwukrotnie przekroczy import pomarańczy z Palestyny do Niemiec.

## Anglo- Palestine Bank nie aprobował układu

(!) **Praga, 2. 99. (ŻAT).** Oczekują, że na dzisiejszem nocnem posiedzeniu Kongresu dojdzie do burzliwej dyskusji nad kwestją układu z Niemcami oraz dookoła odpowiedzi Egzekutywy na interpelację Grossmanna. zgłoszoną przed kilku dniami. Wyczerpująca odpowiedź na interpelację została sformułowana w komisji politycznej, na której dyr. Hoofien informował również o szczegłach układu. Jak się dowiaduje ŻAT dyr. Hoofien miał oświadczyć w sprawie układu kompensacyjnego z Niemcami, że **Anglo-Palestine Bank nic nie miał wspólnego z układem i nie wyraził on zgody wbrew oświadczeniu rządu niemieckiego, że dyrektor Anglo-Palestine Bank Hoofien miał się znajdować wśród kontrasygnatarjuszy układu.**



## Fantastyczne pogłoski

Warszawa, 2. 9. (Sin) Min. Beck przyjął wczoraj radcę poselstwa sowieckiego Podolskiego. W związku z tem krążyły po Warszawie pogłoski o rzekomem zaproszeniu marsz. Piłsudskiego do Moskwy.

## Dementi pogłosek o obniżeniu płac urzędniczych

Warszawa, 2. 9. (Sin) Minister skarbu przyjął dziś delegację międzyzwiązkową urzędników państwowych, którą zapewnił, że **wszelkie pogłoski o obniżeniu płac urzędniczych są nieprawdziwe.** Ministerstwo skarbu znajduje się obecnie w toku prac nad ustawą o uposażeniu urzędników, a to w celu uproszczenia procedury. Ustawa ta jednak w niczem nie **naruszy praw urzędników i emerytów.**

* * *

Warzawa, 2. 9. (Sin) Już w najbliższych dniach zostaną ogłoszone dalsze szczegóły pożyczki wewnętrznej. Pożyczka ta będzie oprocentowana na 4 i pół procent.

# Żabotyński oskarża większość Kongresu

## Przywódca rewizjonistów o Achimeirze

(!) **Praga, 2. 9. (ŻAT).** W piątek wieczór Żabotyński zwołał konferencję prasową i złożył następujące oświadczenie:

Demonstracyjna uchwała Kongresu w sprawie wysłania komisji śledczej do Palestyny jest nikczemną próbą popełnienia Justizmordu. Cały hałas Kongresu dookoła sprawy, która znajduje się w subjudica jest bezprzykładny w dziejach parlamentaryzmu narodów cywilizowanych. W Palestynie lewica współpracuje z policją w akcji antyrewizjonistycznej, zaś Kongres współpracuje z lewicą, celem wpłynięcia na mającą się odbyć rozprawę sądową. Jestem jednak głęboko przekonany, iż mimo to sąd palestyński jednak zmuszony będzie uniewinnić aresztowanych rewizjonistów, gdyż we wszystkich materjałach i dokumentach, które dotychczas zostały ogłoszone, nie można znaleźć nawet śladu winy. Sąd będzie musiał wydać wyrok uniewinniający mimo głupoty Kongresu i policji palestyńskiej, która oddała do dyspozycji lewicowców nawet osobiste listy.

Gotowi byliśmy — oświadczył dalej Żabotyński — współpracować nad każdym sposobem szukania prawdy, która byłaby uchwalona przez Organizację Sjońską. Nie możemy jednak zgodzić się na niebezpieczną grę w rezolucje, jaka została uchwalona przez Kongres. Jako człowiek partyjny byłbym może zadowolony z tego, że Kongres ściąga na siebie odium popełnienia próby Justizmordu, lecz honor żydowski i etyka żydowska są dla mnie więcej warte, niż stanowisko partyjne. Muszę zatem stwierdzić, że ten honor żydowski i etyka żydowska zostały przez Kongres pogwałcone. Z lewicą nie mam żadnych rozrachunków z wyjątkiem absolutnej pogardy, lecz i z innemi stronnictwami będziemy musieli jeszcze mówić. Będą oni głęboko ubolewali z powodu swego kroku we czwartek wieczór. Zrozumieją, a może już obecnie rozumieją, że cały materjał, który lewica przedstawiła przeciwko rewizjonistom, jest bezwartościowy i że nic nie mogło fatalniej psychologicznie działać na sąd palestyński, niż rezolucja Kongresu. Lecz mimo to wolno nam już dziś obchodzić uniewinnie aresztowanych rewizjonistów, których niewinność stoi poza wszelką wątpliwością.

Żabotyński uskarża się dalej, że Kongres pogwałcił najelementarniejsze zwyczaje parlamentarne, pozbawiając rewizjonistów wszelkiej wolności słowa. Domagaliśmy się, aby Kongresowi przedstawić materjał oskarżycielski. Odpowiedź była negatywna. Chcieliśmy przedstawić Kongresowi nasze stanowisko, chcieliśmy wysłać powitanie aresztowanym i na to otrzymaliśmy odpowiedź negatywną. Mimo wszystko — oświadcza — nas się obwołuje faszystami. Taksamo jak Kongres zgwałcił kwestję niemiecką, która obecnie i jeszcze długi czas później będzie ogniskiem całego zagadnienia żydowskiego na świecie, tak też Kongres postąpił w kwestji rewizjonistów palestyńskich. Żabotyński przeczy, jakoby miał kiedykolwiek zagrażać Brith Habarjonim rozwiązaniem lub innemi tego rodzaju represjami. Między nim a grupą Achimeira zawsze była pewne różnica poglądów, zwłaszcza odnośnie do pewnego ruchu. (Żabotyński ma na myśli faszyzm). We wszystkich innych kwestjach panowało wzajemne porozumienie i przywiązanie. Achimeir — oświadcza Żabotyński — ma coś w sobie z derwisza, człowiek ten jest jednak uosobieniem ogromnego i świętego idealizmu. Nie można się zgodzić na pewne pociągnięcia tego człowieka, musi się jednak uznać jego wierność dla sprawy żydowskiej i odwagę. Achimeir był wykonawcą szeregu aktów demonstracyjnych, a więc obstrukcji w czasie spisu ludności, demonstracji w czasie dra Shielsa w Tel Awiwie i demonstracji na wykładzie inauguracyjnym Normana Bentwicha. Jego też wyczynem było usunięcie chorągwi z konsulatu niemieckiego w Jerozolimie. — Wszędzie jednak Achimeir kroczył naprzód i nigdy nie wysyłał innych do wykonywania tych aktów. Nie mógłbym się zgodzić — oświadcza wkońcu Żabotyński — z Achimeirem w kwestjach demokracji i niedemokracji. Achimeir żądał, abym się ogłosił dyktatorem. Ja jednak nie mogę być „duce“, będąc wiernym zasadom liberalizmu dwudziestego stulecia.



## Ugoda w włókiennictwie w Częstochowie

(!) Warszawa, 2. 9. (PAT). Na skutek rokowań, jakie odbyły się w dniach 31 sierpnia i 1. września między pracodawcami fabryk włókienniczych a związkami robotniczemi w Częstochowie została zawarta w dniu 1 września umowa zbiorowa. W myśl tej umowy płace podstawowe w oddziałach lnianych i konopnych fabryk włókienniczych pozostały bez zmian, **natomiast zarobki akordowe zostały obniżone od 3 do 12 procent. Jednocześnie został opracowany pierwszy szczegółowy cennik dla pracowników tych oddziałów.**

## Bund proklamuje bojkot

**Warszawa, 2. 9. PAT. Żydowska partja robotnicza „Bund“ oficjalnie w dniu dzisiejszym proklamowała bojkot towarów i wyrobów pochdzenia niemieckiego. W związku z tem w dniu dzisiejszym „Bund“ urządza 150 wieców w całym kraju.**

### JAKA BĘDZIE POGODA

(!) Warszawa, 2. 9. **Prognoza na niedzielę 3 bm.:** Pomorze, Wielkopolska, Wileńskie: zachmurzenie zmienne z przelotnemi gdzieniegdzie deszczami, temperatura bez zmian. Słabe, lub umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich. Pozostałe dzielnice kraju: Nagół rano chmurno, miejscami mglisto dniem dłuższe rozpogodzenie, nieco cieplej, słabe wiatry zachodnie.

# Linja średnicowa w Warszawie otwarta

(!) Warszawa, 2. 9. (PAT). W dniu dzisiejszym odbyła się w stolicy doniosła uroczystość otwarcia ruchu kolejowego na linji średnicowej, łączącej prawy brzeg Wisły, z dworcem wschodnim dworzec główny przez tunel, wiadukt i nowy most kolejowy. Przed godz. 11 przed nowowybudowanym tymczasowym dworcem głównym zgromadzili się członkowie rządu in corpore, przedstawiciele miasta, władz i zaproszeni goście. O godzinie 11.15 przy dźwiękach hymnu narodowego przybył p. Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego, witany przez p. premjera i ministra komunikacji. Po przejściu przed frontem prezentującej broń kompanji honorowej KPW, p. Prezydent Rzplitej przeszedł do hali nowowybudowanego dworca, gdzie zasiadł na fotelu przed ołtarzem. Ks. biskup polowy Gawlina wygłosił krótkie pasterskie przemówienie, poczem inż. dr Wasiutyński streślił historję przebudowy warszawskiego węzła kolejowego. Po poświęceniu dworca p. Prezydent Rzplitej w otoczeniu dostojników państwowych zszedł wdół po schodach i przy wejściu na podziemny peron przeciął symboliczną wstęgę, otwierając w ten sposób ruch na nowej linji. Na peronie oczekiwał dostojnych gości pociąg, do którego wsiadł p. Prezydent, dygnitarze państwowi oraz zaproszeni goście. Przed godz. 12 pociąg opuścił tor dworca głównego, wjeżdżając w tunel, u wejścia którego wgórze widniało godło państwowe. O godz. 12.05 pociąg zatrzymał się na górnych peronach dworca wschodniego, witany dźwiękami orkiestry kolejowej. Z dworca wschodniego **P. Prezydent Rzplitej udał się na Zamek.**

## GLOSSY

# Oszczerca

*(!) Przyparty do muru ogłoszonym przez Boya-Żeleńskiego listem artysty-rzeźbiarza p. Pugeta, o którym to nowym dokumencie w kwestji otrucia Mickiewicza poinformowaliśmy Czytelników przed dwoma tygodniami (por. „Nowy Dziennik" nr 226), wykręca się p. Michał Pawlikowski najzwyklej sianem, a w dodatku jeszcze z całym cynizmem powtarza nikczemne oszczertswo o rzekomem otruciu Mickiewicza przez Żydów.*

*Przypomnijmy sobie pokrótce, że znany artysta rzeźbiarz i historyk sztuki, p. Puget właśnie, we wspomnianym liście do Boya kategorycznie i czarno na białem stwierdził, iż z ust p. Pawlikowskiego usłyszał następujące zdanie: „Mam u siebie — powiedział p. Pawlikowski — w Medyce dokumenty, z których stanowczo wynika, że Mickiewicz nie umarł na cholerę. Został otruty przez... i... którzy chcieli w ten sposób wyratować jego legendę" — przyczem w miejscach wypunktowanych w liście p. Pugeta były wymienione dwa nazwiska. P. Puget spamiętał tylko jedno z nich: jen. Zamoyskiego, głowy stronnictwa katolickiego na emigracji. Drugiego nie zapamiętał już.*

*Przytaczając w swoim czasie list p. Pugeta, podkreśliliśmy, że mamy chyba prawo ze stanowiska czysto żydowskiego spodziewać się wyjaśnienia p. Pawlikowskiego, którego najbliżsi przyjaciele polityczni, w szczególności p. Z. Wasilewski, na łamach „Myśli Narodowej" wystąpili z oszczerstwem owem o otruciu Mickiewicza przez Żydów. Teraz ukazało się w tejże „Myśli" „wyjaśnienie" p. Pawlikowskiego — nad wyraz mgliste i mętne, obliczone raczej na z a c i e m n i e n i e niż wyświetlenie sprawy. Licząc na naiwność ludzką, wypiera się p. Pawlikowski w żywe oczy zdania wypowiedzianego wobec p. Pugeta, powołuje się natomiast na jakoweś świadectwo bliżej nieokreślonej osobistości, które brzmi tak: „...taksamo oficer z doktorem, którzy byli przy Adamie, skończyli go, co jest tajemnicą poliszynela". — Oto jest wszystko.*

*Jednakże już kilka wierszy dalej pisze p. Pawlikowski:*

„Skojarzywszy sobie te dane, mogłem dać był wyraz memu przekonaniu, że pewni Polacy celem zachowania prestiżu (nie „legendy"!) wielkiego imienia M. (M — to znaczy: Mickiewicza... — nasz przypisek) podtrzymującego emigrację, kiedy zaczął na starość dywagować (jak to określała plotka), dopuścili się istotnie czegoś na pograniczu obłąkania, zbrodni i bohaterstwa. W tem też znaczeniu mogłem był dodać, że mam świadectwo, któreby mi tę sprawę potwierdzało".

*A więc chyba zupełnie jasno: pewni Polacy celem zachowania prestiżu... dopuścili się czegoś na pograniczu obłąkania, zbrodni i bohaterstwa(!). Jeśli — mówiąc nawiasem — otrucie Mickiewicza określa p. Pawlikowski jako „bohaterstwo", to właściwie nie mamy co z nim dyskutować. Na tem polu nie dojdziemy do porozumienia nigdy.*

*Ale trzeba jaknajostrzej napiętnować iście laj dacką „metodę" wykwintnego pięknoducha z Medyki, który złożywszy Boyowi „podziękowanie" za to, że jest — „cholerą i tyfusem" (w cudzysłowie wprawdzie, ale dosłownie tak!), powiada pod koniec artykułu:*

„Dzięki p. Żeleńskiemu (!) wiem dziś, jak było ze śmiercią Mickiewicza, wiem, że istotnie to, o czem wówczas przekonany byłem, jest prawdą o tyle, że Mickiewicz... został otruty — ale jeśli tak, to wiem też dziś, Bogu dzięki, że nie maczał w tem rak żaden Polak, tylko jakieś „huzary", Moszki Horrensteiny, doktory Rotenstrauchy i inne ich konfratry. Takie jest przynajmniej, dzięki kampanji p. Żeleńskiego, moje przekonanie osobiste".

*Jakie natomiast jest n a s z e przekonanie osobiste o p. Pawlikowskim, to określimy jednem słowem: oszczerca.*

*ARIEL.*





# Wszyscy adwokaci żydowscy w Niemczech pozbawieni możności zarobkowania

**Berlin, ŻAT.** Związek prawników narodowo-socjalistycznych ogłosił niedawno odezwę, aby aryjczycy korzystali z usług wyłącznie aryjskich adwokatów. W odezwie zawarte też były pogróżki, że nazwiska osób lub firm, któ re udzielać będą pełnomocnictw adwokatom Żydom, ogłozone będą w prasie.

Obecnie pogróżki te są urzeczywistniane. „Hessische Volksmacht" ogłasza pod nagłówkiem: „W sądach niemieckich wyłącznie niemieccy adwokaci" nazwiska stron procesowanych, które reprezentowane były przez niearyjskich adwokatów. „Frankfurter Zeitung" zaznacza przytem, że akcja ta grozi pozbawieniem wszelkich środków egzystencji tych niearyjskich adwokatów, których na mocy przepisów wyjątkowych nie pozbawiono uprawnień adwokackich. Wyjątki więc od paragrafu aryjskiego przewidziane w ustawie faktycznie nie mają znaczenia i nawet niearyjscy żołnierze frontowi pozbawieni są wszelkich możliwości zarobkowania.



# Nowy gmach Muzeum Narodowego

## da nareszcie należyte pomieszczenie wszystkim eksponatom sztuki

**Kraków, 2 września.**

Nieodzowną częścią każdego muzeum są jak wiadomo składy. Nietylko nieodzowną, ale często wprost decydującą o wyglądzie muzeum, jego dzia łalności i rozwoju

W chwili, gdy instytucja muzealna jest magazynem pozbawiona lub gdy są nieodpowiednie, składami stają się z napływem nowych darów i zakupów same sale wystawowe. Celowy układ zbiorów ginie wtedy zatopiony w fali nowych nabytków, jadania estetyczne i pedagogiczne muzeum pozostają niespełnione a zwiedzający zdezorjentowani ilości objektów i chaosem opuszczają progi z westchnieniem ulgi.

Inaczej jest, gdy muzeum rozporządza własnym wzorowo obmyślonym budynkiem. Magazyny wtedy wchłaniają cały nadmiar eksponatów niszczący harmonję i umiar wystawy. Znajdują w nich wówczas pomieszczenie nawet dzieła nieprzeciętne, przeznaczone jako rezerwa do zmiany. Znajda się tu również i objekty, których cała wartość uwidacznia się dopiero przy wystawach specjalnych, a wreszcie zabytki nie budzące zainteresowania u laika, dla badacza jednak kultury i sztuki mające niemałe znaczenie. Zznaczyć również należy, że w składach przedmioty muszą być tak ułożone, aby każdej chwili miał do nich dostęp i konserwator i uczony i ofiarodawca. Tylko w ten sposób całe muzeum może spełnić swe zadanie.

Jedno z najbogatszych w Polsce muzeów, Muzeum Narodowe w Krakowie nie może się z tego zadania wywiązywać tak długo, dopóki nie uzyska nowego gmachu. Sale wystawowe muzeum są jak wiadomo przepełnione zabytkami. Niemniej przepełnionemi są jednak magazyny. Z braku w nich miejsca objekty przechowuje się w pakach, a paki z tego samego powodu musi się układać w kilku warstwach, jedne na drugich. Stąd wydobycie jakiegoś przedmiotu wymaga niejednokrotnie wiele wysiłku i pracy. Gdy dodamy do tego, że składy te mieszczą się rozrzucone w pięciu odległych od siebie miejscach miasta, zrozumiemy katastrofalne położenie instytucji. Nie usuwa go fakt, że na składy są przeznaczone lokale suche i przewietrzane, że żaden z zabytków nie leży w piwnicy i nie gnije i że staraniem Zarządu miasta i Dyrekcji Muzeum Narodowego magazyny zostały zabezpieczone w najlepszy możliwe sposób przed kradzieżą i pożarem.

• • •

Na budowę Muzeum Narodowego ofiarowali w dalszym ciągu: Płaszowska Fabryka dachówek i cegieł zł. 100, Jan Bizans zł. 100, Klub Prawników i Koło Artystyczno literackie zł 500, I. Abrahamer zł 300, Bracia Bauminger Fabryka gwoździ zł. 100, dr. E. Mazur zł. 100, Jan Sikora zł. 5, Zarząd m. Biała zł 50, Gmina m. Tarnów z 50, inż. Z. Tor zł 200, Z. Bialikiewicz zł 50, Dawid Goldfluss zł 10, dr. Przypkowski zł 50, Rafał Goldfluss zł 10, L. Galaciński zł 50, dr. J. Porzycki zł 50, mgr. Żymierski Król. Huta zł 100, prof. U. J. dr. Jachimecki zł 100, Polski Związek Turystyczny za sprzedane znaczki propagandowe na budowę Muzeum Narodowego zł 106.20, K. &A. Miklaszewski zł 100, B. Pirożyński zł 50, L. Marzec zł 50, M. Liput zł 50, St. Szczurkowski zł 50, Leopold Goldstaub zł 10, T. Fusiecki zł 50, J. Fusiecki zł 20, J. Chełmicka zł 10, K Wadowska zł 10, M. Zawadzki zł 50. inż. E. Terlecki zł 50, M. Potuczkówna zł 25, Z. Broszkiewiczówna zł 25, ppułk dr. Tadeusz Piotrowski zł 50, dr. S. Karmel zł 20. M. Frączkiewicz zł 20, J. Magiera zł 20, inż. Edward Kostecki dyrektor Szkoły Przem zł 100. Urzędnicy Krakowskiej Gazowni zł 1.400, Cech szklarzy (Pobrzezie 6) zł 100, Józef Szafran emer. dyr. Gimn. zł 10, Edward Szymański emer. urzędnik miejski zł 50, Drukarnia Grafia w Krakowie zł. 20.

**— NOWY DAR DLA MUZEUM NARODOWEGO.** Muzeum Narodowe w Krakowie otrzymało z zapisu śp. Ks. Jana Jasiaka obraz pędzla Jacka Malczewskiego przedstawiający portret śp. Ofiarodawcy.

**KRAKÓW—BUDAPESZT.** Dnia 10 bm. odbędą się na boisku Wisły międzynarodowe zawody piłkarskie pomiędzy reprezentacją Krakowa a reprezentacją Budapesztu. Będzie to drugie spotkanie w tym roku, które pozwoli publiczności krakowskiej przekonać się o wysokiej klasie i wybitnym poziomie gry jednych z najlepszych piłkarzy świata, jakimi są Węgrzy.

—o—

**MISTRZOSTWA POLSKI W HAZENIE.** Dziś w drugim dniu zawodów o mistrzostwo Polski w hazenie odbędą się dwa dalsze spotkania Miejscowy mistrz okręgu Cracovia spotka się o g. 10'30 z Polonją, a o 16 z ŁKS. Jeżeli Cracovia potrafi w obu meczach zrobić niespodziankę dotychczasowym mistrzyniom — to mistrzostwa zakończyły się rewelacyjnie. Opierając się na dotychczasowych wynikach przewidywać należy raczej, że tytuł mistrzowski w br. zdobędzie drużyna warszawska lub łódzka. Ceny biletów b. niskie.

**B. Singer**

# Reminiscencje historyczne

Warszawa, 1 września.

Minister oświaty, prezes Rady Ministrów, Jędrzejewicz, nie dał się ubłagać. Ferje szkoł ne został zakończone 20 sierpnia. Pierwszy miesiąc ferji nie dopisał. Przerwanie feryj 20 sierpnia naraziło na straty właścicieli uzdrowisk, pensjonatów itp. Szereg delegacyj zwracał się o przedłużenie feryj szkolnych, wskazywano że będzie to zgodne z intencją zjazdu gospodarczego BB, że nastąpi zwiększenie konsumcji, ożywienie ruchu uzdrowiskowego. Argumenty te nikogo ze sfer miarodajnych nie przekonały. Złośliwi twierdzą, że tylko dlatego, że były słuszne.

Więcej pobłażliwym i wyrozumiałym jest pan premjer wobec instytucyj ustawodawczych. Tu ferje trwają jak najdłużej. Normalną funkcją parlamentu są ferje, a nadzwyczajną — debaty budżetowe. Sejm śpi snem 9-miesięcznym, aż narodzi się preliminarz budżetowy, a tymczasem życie polityczne, a raczej gra odbywa się bez jego udziału.

Czołowi przedstawiciele sejmu i senatu wykonywują swe funkcje jako wojażerowie, rzadziej jeżdżąc do swoich okręgów wyborczych, częściej reprezentując kraj na różnych zagranicznych wycieczkach. I gdyby polityk chciał na podstawie tych wycieczek określić linję polityczną rządu, byłby nieco w kłopocie.

W pierwszych dniach września wybiera się do Jugosławji marszałek Świtalski, z prezesem klubu BB, pułkownikiem Sławkiem. Pozornie wydawać się mogło, że w ten sposób zostaną zacieśnione węzły przyjaźni między Polską a Małą Ententą, że luźne związki z Jugosławją staną się coraz serdeczniejsze. Można było nawet przypuszczać, że prezes Sławek jedzie do Jugoławji, by obejrzeć elitę, zasiadającą w senacie jugosłowiańskim. Oczywiście, Jugosławja, mimo swego sejmu, nie znalazła jeszcze spokoju, czasem rozlega się huk strzału, stwierdzający że tylko na zewnątrz kraj ten ma oblicze spokojne i zadowolone. Może nastąpi w Białogrodzie wymiana zdań i leków.

Marszałek Świtalski zniżył więc, jeśli wierzyć prasie opozycyjnej, swoje loty. Niedawno jeszcze uczył się lotnictwa, spędzając czas na polu Mokotowskiem, naśladując zresztą posła, wiceministra przy Prezydjum przy Radzie Ministrów Siedleckiego, złe języki podsuwały już pogłoski, o jakimś wielkim na szeroką skalę zakrojonym locie. Skończyło się na podróży do Jugosławji.

Wrócił z podróży pan marszałek Senatu, Raczkiewicz, objechawszy kolonje polskie w Argentynie i Brazylji, i jak podaje komunikat kancelarji senatu, „natychmiast objął urzędowanie". Autorzy tej notatki widocznie zapomnieli, że „objęcie urzędowania" w instytucji, która śpi tyle miesięcy i nawet w okresie sesji budżetowej skazana jest na drzemkę, należy do funkcyj bardzo problematycznych i nie dających się zupełnie uchwycić. Więcej urzędowania i pracy było w podróży, w oglądaniu osiedli polskich w czasie ferji, niż w „urzędowem objęciu urzędowania". Nie jest to winą p. marszałka Raczkiewicza, że tak a nie inaczej wygląda praca senatu. Zresztą, prezes klubu BB, pułkownik Sławek, zapowiada naprawę: senat będzie wszystkiem, gdy elita będzie wybierać senatorów, może będzie więcej roboty...

Wycieczka p. marszałka Raczkiewicza nie obowiązywała jeszcze do żadnych wniosków politycznych, nikt z tego powodu nie wysnuje wniosku o zawarciu unji militarnej między Polską a Brazylją, tak jak to niedorzecznie doniesiono z Berlina o unji militarnej między Polską a Jugosławją. Nieraz jednak wycieczki te narażają na pewne zobowiązania polityczne, powodują nieporozumienia i zmuszają do wyciągnięcia nieprawdziwych wniosków.



Wspomnienia historyczne ciążą. Jeszcze nie zdążyła Polska wyzwolić się z polityki na Kongresie Historyków, a już historja zasiadła w Krakowie, by dać okazję do różnych wniosków politycznych. Rocznica Stefana Batorego i wizyta węgierska w Krakowie oraz przemówienie pana ministra rolnictwa na Wawelu mogłaby w innej chwili wywołać nawet konsternację. Stefan Batory zwrócony był frontem przeciwko Moskwie, i przypomina braterstwo broni Polaków i Węgrów. Skoro uroczyście podkreśla się te momenty, to zdawałoby się nawet, że pociągnie to za sobą pewne wnioski polityczne. Jednakże skończy się to wszystko na paradzie uroczystej. Stosunki polityczne ułożyły się inaczej, niż kilkaset lat temu, i Polak i Węgier są jedynie „dwa bratanki do ...szklanki".

Nie inaczej traktować należy uroczystości odsieczy Wiednia. Uda się większa wycieczka, zjawi się delegacja kawalerji polskiej, może przybędą nawet wybitniejsi działacze polityczni, ale skończy się tylko na paradzie, na historycznem rozpamiętywaniu czasów dawnych i nie dających się powtórzyć. Turek nie jest już przeklętym bisurmanem, z którym należy zadzierać, i jest nawet kwestją sporną, czy należało się spieszyć z odsieczą Wiednia, by dać później okazję dawnej Austrji do przyspieszenia rozbiorów.

Kilka lat temu 400-lecie urodzin Stefana Batorego nadałoby się doskonale do użytku wewnętrznego. Stefan Batory cytowany był nieraz dla uzasadnienia stanu rzeczy z roku 1930. Porównano Zborowskich z Brześcianami, idealizowano Batorego, jako ojca bata. Dziś porównania te straciły zupełnie na znaczeniu. Stefan Batory nie nadał się już nawet dla użytku wewnętrznego. Znowu rozpowszechniane są pogłoski, iż ofiary „konieczności historycznej" skorzystają z dobrodziejstw amnestji, że czynniki miarodajne postanowiły po dłuższym namyśle uczcić 15-lecie niepodległości ustawą amnestyjną.

Sprawy wewnętrzne i zagadnienia gospodarcze odsunięte zostały w dalszym ciągu na plan dalszy, tylko drobna wiadomość o wewnętrznej pożyczce na 120 miljonów złotych dostała się późnym wieczorem do pism. Po tygodniu Kongresu Historyków nastąpił drugi tydzień zapowiedzi wycieczek i reminiscencyj historycznych.




NIEDZIELA, 3 WRZEŚNIA.

(—) **Kraków** (312,8) 10,30 Muzyka ludowa (z płyt) 11,30 Transm. z przed pałacu Prez. Rzplitej w Spale uroczystości dożynek, 11,57 Sygnał czasu, hejnał z Torunia, komunikat meteorologiczny, 12,15 Poranek muzyczny, ork. symf. pod dyr. J. Oziminskiego, (Moniuszko, Debussy, Silver, Rubinstein, Leoncavallo, Haydn, Donizetti, Verdi, Saint-Saens), 14 „Gawędy podhalańskie" — p. Wł. Dorula, 14,15 Komunikat rolniczo meteorologiczny, 14,20 Płyty, 14,45 Djalog dla rolników, 15,05 Płyty, w przerwie wiadomości bieżące, 16 Program dla młodzieży: „Co się dzieje na świecie" i „Pogromca tygrysa morskiego", 16,30 Transm. ze Spały uroczystości składania wieńców Panu Prezydentowi, 17 Transm. ze stadjonu Legji w Warszawie: zakończenie międzypaństw. meczu lekkoatletycznego Polska—Czechosłowacja, 17,30 „Organizacja rzemiosła" — p. L F. Piekarski. 17,45 Płyty, 18 Arje operowe w wyk. Z. Żmigród-Fedyczkowskiej, L. Urstein (akomp.), 18,40 Rozmaitości, komunikaty, 19 Słuchowisko: „Zakończenie bajki" wg. Londona, w radjofon. St. Broniewskiego, 19,40 Skrzynka pocztowo techniczna, 20 Koncert muzyki lekkiej, dyr. Z. Górzyński, M. Salecki (tenor), L. Urstein (akomp.), 20,50 Dziennik wieczorny, 21 Popisy chórów i kapel (ze Spały), 21,30 „Na wesołej fali lwowskiej", 22,25 Wiadomości sportowe, komunikat meteorologiczny i policyjny, 22,45 Muzyka taneczna

• • •

**Warszawa** (1411,8) 10,30—14 p. Kraków, 14 Pogadanka rolnicza, 14,20 Muzyka ludowa jugosłowiańska, 14,45—32 p. Kraków.

**Katowice** (408,7) 10,30—14 p. Kraków, 14 Skrzynka pocztowa — St. Steczkowski, 14,15 Pieśni ludowe w wyk. Chóru kop. im. Moniuszki, 16—19,40 p. Kraków, 19,40 Recital śpiewaczy St. Korwin-Szymanowskiej (sopr.), 20—23 p. Kraków.

**Lwów** (380,7) 10,30—23 p Kraków.

**Rzym** (441,2) 13,30, 17,15 Koncerty, 20,45 „Stenterello" — operetka A. Cuscina.

**Praga** (488,6) 7, 10,15, 11, 12,15, 16 Koncerty, 18 Komedja Bara, 19,05 „Jaskółki odlatują, studenci powracają" (wesoła audycja), 20,05 Ork. mandolinistów, 20,35 Pieśni impresjonistów.

**Wiedeń** (518,1) 9,35 Utwory fortep. i organowe Bacha. 10,30 Muzyka kameralna, 11,10 Audycja religijna (Chór Chłopców Wied.), 11,55 Koncert symfoniczny dyr. Gottesmann, 13 Koncert popularny wied. ork. kameralnej, 19,10 Pieśni Schuberta, 20,15 Wesoły wieczór pod dyr. Holzera, 22,15 Muzyka cygańska.

# Listy z Kongresu

## Hatikwa wśród płaczu

Praga, 31 sierpnia.

(—) W chwili, gdy słowa te piszę — z prawej strony sali Kongresowej grzmi i huczy od chóralnych wykrzyków: cze-ka, mo-srim (zdrajcy) — cze-ka, — mo-srim.

To rewizjonistyczni delegaci, po odbytem głosowaniu zerwali się z swych krzeseł i otoczywszy ze wszech stron bladego jak ściana Żabotyńskiego wykrzykują miarowym taktem w stronę lewicy. W przepełnionej tysiączną publicznością sali napięcie, grożące każdej chwili wybuchem namiętności, skierowanych w lewą czy prawą stronę. Już-już omal że nie dochodzi do bijatyki, gdy jeden z młodocianych delegatów w ferworze swym usiłuje wyrwać przymocowane do posadzki krzesło i zamierzyć się na członka parlamentu czeskiego Dr. Goldsteina, wzywającego krzyczących w niebogłosy do spokoju.

Z lewej strony siedzą skupieni i milczący delegaci **Pracującej Palestyny**. Nie reagują literalnie słowem! Z górą stoczterdzieści głów żydowskich, utrzymanych w żelaznych karbach dyscypliny wśród najwyższego podniecenia, gdy kaskady wyzwisk na nich spadają — to itsotnie sztuka nielada. **I jedyny promyk w tej smutnej, omal tragicznej chwili.** Rozdarcie na całej linji. I dwa światy, które przepaść dzieli Chociaż jednemu służyć mają ideałowi, tak fatalnie drogę ze wszech stron chwastem polityki i namiętności zatarasowali, że omal rozpacz ogarnia na widok tylu i tak bujnie tryskających energij narodowych, **spalających się bezpłodnie i beznadziejnie.**

Rozpoczęło się posiedzenie od manifestacji żałobnej dla ostatniej ofiary hitleryzmu **Teodora Lessinga**. Utajone łkanie potoczyło się po ogromnej sali, w której wczoraj dopiero przez zbirów zamordowany przysłuchiwał się obradom. Kilka słów tylko wypowiedział **Motzkin**, wszystko z miejsc powstało i milczenie przez chwilę tak Anioł Śmierci musnęło tysiące głów.

**A potem wybuchła bomba!** Ledwo Motzkin wniósł na porządek dzienny rezolucję Komitetu Akcyjnego co do wysłania Komisji śledczej do Palestyny, zażądał głosu **Żabotyński**. Audytorjum, żądne sensacji, na chwilę dech zaparło. Daremnie czekało się dotychczas na słowo tego przywódcy. Milczał przez cały czas Kongresu i w szranki wysyłał zastępców drugiego i trzeciego garnituru. Donośnym głosem odczytał Żabotyński swoją odrębną rezolucję i **zażądał otwarcia dyskusji**. Motzkin, stary taktyk parlamentarny, tym razem dał się nieco porwać ogólnej nerwowości. Poddał wniosek o otwarcie dyskusji pod głosowanie, odebrał jednak głos **Schechtmanowi** (rewizjoniście) który chciał mówić w sprawie formalnej. To umysły prawicy jeszcze bardziej podnieciło. Za otwarciem dyskusji głosowała prawica i część Mizrachi — wniosek olbrzymią większością odrzucony. **W tej chwili Żabotyński znowu wstępuje na trybunę.** Głosem stentorowym, zdradzającym najwyższe napięcie, stawia wniosek na przedłożenie materjału śledczego, znanego tylko wybranej Komisji śledczej, Kongresowi. Teraz i lewica wpada **wykrzykami! „Mamy zaufanie do tej komisji — a materjał i Panu jest znany!!"** Motzkin młotem przygłuszyć usiłuje hałas i rwetes, Żabotyński jak gdyby przyrósł do trybuny. Kurczowo obejmuje krawędzie stołu i głosem, który wyolbrzymiony przez megafon, jak morze spienione wali taranem w rozkołysane morze głów, krzyczy: **„Spełniam tu świętą misję — nie dopuśćcie do pogwałcenia sprawiedliwości!!** Wszystko co w materjałach się mieści jest szeker- bilbel (kłamstwo i oszczerstwo)". Motzkin ustępuje i poddaje wniosek pod głosowanie. Wynik tensam. Olbrzymia większość jest przeciw wywleczeniu całego materjału śledczego przed plenum.

Żabotyński zrywa się z swego krzesła, za jego przykładem czterdziestu kilku jego zwolenników. **Rozpoczyna się** stuk, tupot, łomot, świst, a wreszcie **śpiew chóralny przechodzący w formalny ryk.** Cała sala milczy. Zdziwiona lub może zastraszona nagłym wybuchem namiętności. Motzkin bezradnie wpatruje się w rozkołysany tłum. Głos jego mimo **megafonu tonie w grzmiącym chórze.**

**Posiedzenie zamknięte** — to jedynie, co usłyszeć można. Rewizjoniści pozostają w sali **i nucą nagle Hatikwę.** Ta pieśń przecudna naszej nadziei finałem ma być tej sceny. **Jak na ironję i urągowisko!** Lewica milczy do ostatniej chwili. Czy przemawia przez to siła, czy polityka? — trudno w tej chwili osądzić. Sala się zwolna opróżnia. Skończyło się na spektaklu. Oczy świata całego w Kongres ten zwrócony, tego samego omal dnia, omal że u wrót Kongresu, padła nowa **ofiara hitleryzmu — gorze na ulicy żydowskiej, gdzie** okiem rzucisz — a Kongres żydowski, **mający być trybuną tułaczego narodu — staje się karykaturą** partyjnictwa!

Pieśń brzmi Hatikwy, a równocześnie **na płacz** się wzbiera...

**Z. F. F.**

## Rozmowa z Ab. Goldbergiem

Praga, 1 września.

(—) Ab. Goldberg, członek amerykańskiej Egzekutywy sjonistycznej i kierownik hebrajskiego szkolnictwa w Stanach Zjednoczonych, agitator i mówca pierwszej wody, literat, dziennikarz i społecznik, należy do stałych zakulisowych kierowników Kongresu. W komisjach permanencyjnych na posiedzeniach Komitetu Akcyjnego podczas trwania Kongresu, tym razem też jako jeden z przewodniczących światowej Konferencji ogólnych sjonistów, rozwija ten typowy „kulisjer" organizacyjny niezmordowaną działalność. Agituje, przemawia, przygotowuje moc wniosków i dzieło swe u schyłku Kongresu wieńczy zazwyczaj przygotowaniem nowej Egzekutywy. Energja i niezwykły temperament, znawstwo dokładne życia, a przytem spora doza optymizmu amerykańskiego okraszonego żydowskim sceptycyzmem, składają się na indywidualność bujną i wysuwającą się na czoło tych osobistości, które od dwóch dziesiątek lat na bieg naszych Kongresów niejako anonimowo wpływają w sposób decydujący.

Korzystam z wolnej chwili i zatrzymuję prawie gwałtem wiecznie pędzącego Goldberga na pogawędkę.

— Co pan przynosi ciekawego z Ameryki? — brzmi pytanie.

— Przesilenie gospodarcze i u nas daje się we znaki. Jeszcze w r. 1929 zebrano w Ameryce cztery miljony dolarów na cele palestyńskie, a w obecnym roku kwota ta zmalała do miljona. Pod wpływem wypadków w Niemczech ruch narodowy żydowski wzrósł w niepomierny sposób. Tworzy się jednolity front całego amerykańskiego żydostwa do walki z hitleryzmem. Pod tym względem znajdujemy też poparcie olbrzymiej części społeczeństwa amerykańskiego, przyczem szczególnie podnieść należy udział **duchowieństwa protestanckiego i katolickiego w pomocy dla Żydów z Niemiec.**

Na Kongresie obecnym ogólnych sjonistów reprezentuję tylko ośmiu delegatów. Mała ta liczba da się uzasadnić jedynie wadliwą konstrukcją wyborczą do Kongresu, jaką w Ameryce swego czasu uchwalono. W istocie, o ile chodzi o liczbę naszych wyborców, delegacja nasza powinna być o wiele znaczniejszą.

— Jak się pan zapatruje na przebieg obecnego Kongresu?

— Jestem już na dziesiątym Kongresie, **byłem** niejednokrotnie przewodniczącym najważniejszych komisyj i mogę powiedzieć, że obecny Kongres jest pierwszym Kongresem, na którego obrady w decydujący sposób wpływają aktualja dnia. Z tego wynika też niezwykła nerwowość, przelewająca się aż nadto przez trybunę Kongresową i kuluary. Kongres nasz stał się ośrodkiem naszych codziennych katastrof i anomalja naszego położenia doprowadziła do tego, że zamiast zbliżyć wszystkie ugrupowania do siebie i stworzyć wspólną platformę, partyjnictwo bierze górę nad troską o całość.

— Jak Pan osądza sprawę przyszłego kierownictwa?

— My amerykańscy delegaci jesteśmy poniekąd związani uchwałą naszej Konferencji krajowej, która uchwaliła powrót Weizmanna do kierownictwa. Na razie jednak Weizmann odmawia przyjęcia mandatu, co jest zrozumiałem wobec chaotycznej sytuacji na Konkresie. Klucz leży w rękach ogólnych sjonistów, którzy przez jednomyślną uchwałę natychmiast mogliby sprawę kierownictwa pozytywnie lub negatywnie rozwiązać. Niestety wśród ogólnych sjonistów panuje co do tego rozdwojenie, które jednak zupełnie pojmuję, gdyż właśnie wśród ogólnych sjonistów znajduje się największy procent kierowniczych osobistości naszego ruchu, którzy noszą całe brzemię odpowiedzialności nietylko za przebieg Kongresu lecz także za pracę w najbliższej przyszłości. O ile Weizmann kandydatury, która ewentualnie mogłaby liczyć na nieznaczną większość nie przyjmie, to wchodzi w rachubę jedynie Sokołów, do którego i my, amerykańscy sjoniści, mamy absolutne zaufanie. Pragniemy jednak w każdym razie, by kolosalny autorytet Weizmanna organizacja zachować i postawić go na czele akcji światowej dla niemieckich Żydów.

— Jaką rolę odegra Ameryka w Egzekutywie?

— Jako dyscyplinowana organizacja będziemy każdą egzekutywę popierać, przyczem zastępca nasz, Newman dalej kontynuować będzie swą pracę w Palestynie. Rzeczą naszą będzie tylko baczyć na to, by Ameryka znowu rzuciła na szalę ogromny swój wpływ i niewyczerpane możliwości, które odpowiadają skupieniu trzech miljonów Żydów.

**Z. F. F.**

## Zamordowanie Lessinga

Praga, 31 sierpnia.

§ Wczoraj dopiero wymieniliśmy tu z nim kilka słów. Wytworny esteta i filozof ten w ostatnich latach zupełnie oddał się w usługi żydowskiego renesansu, i słowem i pismem ideał głosił odradzającego się narodu. Sam gehenne całą przeszedł walk i zwątpień. **Ochrzczony za młodych lat**, zrósł z niemiecką kulturą i patrjotyzmem pałał pikielhauby. I pod kątem widzenia wychrzty nienawiść poczuł do żydostwa, której wyraz dał w paszkwilu o Żydach wschodnich. **Benjamin Segel** ciętą mu dał odprawę i oczy niejako mu otworzył. **Poczynał wnikać w problematykę żydowską z drugiej strony szańców.** A równocześnie walić weń poczęła hydra antysemityzmu jeszcze z epoki wilhelmowskiej.

Przejrzał i zgłębiać począł, co z żydostwem go łączyć mogło. Był to nawrót bolesny i powrót ciężki filozofującego prozelity. Przeszedł na żydostwo oficjalnie, choć za żonę pojął **daleką krewniaczkę Hohenzollernów.** Umysł nawskroś syntetyczny niemieckiego „kulturträgera" złączył się ze sceptycyzmem rasowego Żyda. — W walce dwóch światów wyszedł zwycięsko! Dzieło jego „Der jüdische Selbsthass" oznaką jest tej walki. I omal spowiedzią całej generacji niemieckich Żydów kilka lat przed Hitlerem.

**Rządy Hitlera przewidział.** I jako duch nawskroś wolnościowy, zwalczać począł już pierwsze zaczątki. Gdy kandydaturę Hindenburga przed dwoma laty postawiono, miał odwagę w **„Prager Tageblatt"** w stanowczy sposób kandydaturę tę zwalczać. On — Żyd niemiecki i profesor rządowy wszechnicy w Hannowerze. Rozpoczęła się wściekła nagonka! Bojkot studentów i **przymusowa odstawka. Aż pójść musiał na wło-**

częgę w świat. Z bibljoteką swą i poczuciem żydowskiej klątwy. Lecz walki nie zaniechał. Objeżdżał wszerz i wzdłuż stolice europejskie i koszmary rozświetlał hitlerowskiej demagogji.

Ostrzegano go — nie pomogło. **Otrzymywał w ostatnich dniach wyroki śmierci** — nie ustępował i w pismach europejskich zaciekłą prowadził kampanję.

Aż przyszedł na Kongres Sjoński i tutaj dniami całemi przysłuchiwał się obradom. Przed gmachem kongresowym broszurę ostatnią jego sprzedawano o „Kwestji żydowskiej w Niemczech". a autor z tęsknotą zapewne nowych czekał haseł z trybuny kongresowej. A potem przez tłum się przesunął zadumany, milczący. I zwracał powszechną uwagę już swym wyglądem. Wysoki starzec, o długiej, rozwianej brodzie, ubrany w wyszarzałą pelerynę, czynił wrażenie sposępniałego proroka, co przez tłum przechodzi nieznany i niepoznany.

I dopiero kula mordercza postać tę aureolą uwieńczyła męczeństwa.

Mord w Tel Awiw ciężką chmurą zawisł nad Kongresem — świeży mord w Marienbadzie krwawą smugą wlecze się dziś wokół namiętnych obrad. Jak gdyby klątwa tego Kongresu...

**Z. F. F.**



# Agencja Żydowska obraduje

**Praga, 1 września.**

(!) Z sali kongresowej prowadzi tu droga przez uboczne wejście. Jak gdyby symbol tego zebrania. Podczas gdy gigantyczna hala kongresowa odgrzmiewa formalnie od namiętnych mów, dyskusyj, wykrzyków i oznak kipiącego życia, w „Gregorji-Saal", gdzie rozpoczęły się dziś obrady Agencji Żydowskiej cisza zalega uroczysta i ledwo głos słychać mowcy. **Elita żydowska z drugiej strony okopów!** Coś w rodzaju senatu żydowskiego, którego członkowie, niesjoniści z wszystkich stron świata strzepują ze siebie pył przyziemnych swarów i na trybunie tej jeno ekstrakt żydowskiego życia warzą.

Już z oblicza przewodniczącego **Prof. Speyera**, wytwornego dżentelmena o profilu typowego uczonego wionie spokój niezwykły i rozwaga. Mimowoli porównanie się nasuwa z **Motzkinem**, równocześnie przewodniczącym w drugiej sąsiedniej sali. Ten pełen werwy i esprit, rzutki i rozrzutny, gdy o kaskadę słów chodzi, tamten każde zdanie ważący, gdy zebranie zagaja, siedzący z miną zesztywniałą przewodniczącego światowej nobility.

Językiem obrad jest język angielski. Język society. Brak improwizacji, to też brak kompletny niespodzianek. Wszystko wedle ścisłego programu. Przywitania i weryfikacja mandatów. Programowo też następuje zapytanie **Laskiego**, przewodniczącego Board of Deputies, skierowane w stronę egzekutywy i programowo następuje krótka rzeczowa odpowiedź Brodeckiego. I bez dalszej debaty następuje referat członka niesjonistycznego egzekutywy **Dr. Hextera** o kolonizacji. Suchy, źródłowy, naszkicowany kolumnami cyfr. W audytorjum skupiona uwaga — niektórzy skrzętnie notują. W sali jakgdyby makiem posiadł. Brak lewicy, prawicy, centrum i wszelkich tych akcesorjów naszego kongresu, tchnących poszumem namiętnego tłumu. Czy to wyższość kultury, czy może zdystansowanie tych bezsprzecznie kierowniczych osobistości świata do żydowskiego życia? — trudno w tej chwili osądzić. — W każdym razie przepaść rozwiera się między nimi, tymi przez dzień jeden w „Domu Reprezentacyjnym" sąsiadującemi światami.

Silniejszą falę wnosi dopiero **Sokołow**, który, wróciwszy z audjencji od Beneša, wchodzi, otoczony resztą Egzekutywy. Powstanie z miejsc i przywitanie ze strony przewodniczącego odbywa się bez szelestu prawie. Nawet jowialny Sokołow ma minę niezwykle uroczystą i przemowa jego brzmi, jak exposé premjera, odczytywane z trybuny parlamentarnej. — Naród żydowski zubożał — wywodzi Sokołow — zasada kooperacji sjonistów i niesjonistów jest koniecznością chwili. Chcą Żydów pewnego kraju wcisnąć w ghetto. Idea Jewish Agency pozostaje niewzruszoną. Napełnijcie ideę tę nową treścią!" — Sokołow kończy głosem miarowym, dostosowanym do atmosfery włodarzy świata. Niema ich tu wprawdzie, ale i ci na sali obecni zajmują wybitne stanowiska w świecie europejskim i rozporządzają dużym wpływem. Finansjera międzynarodowa upstrzona głośnemi nazwiskami ze świata sztuki i nauki. I dobrą wolą służenia Żydostwu bezsprzecznie owiana. — Mimo wszelkich utyskiwań o zasadę podziału władzy i mimo wszelkich kombinacyj co do klucza fifty-fifty. Może nadto wiele nadziei przywiązywaliśmy do tego tworzywa Weizmanna, może sami zwątpieniem i swarami ideę tę górną „Klal Jisrael" wypaczyliśmy.

Audytorjum w milczeniu słucha wywodów i dyskusję wszczyna. Sjoniści tedy w niej udział biorą. **I wprowadzają żywsze tętno. I nowy język.** Delegat **Dr Terło** po żydowsku przemawia i w mig głowy osiwiałe zwracają się ku mowcy. Nie wszyscy rozumieją, ale znać skupioną uwagę. **Nowy wiew z drugiej sali.** Aż tutaj się przedziera. I ożywia to zziębnięte ensemble. Odzywają się głośniejsze pytania — żywsze odpowiedzi! Notabli wyczuwają aktualja dnia i z koturnu zdradzają. Sprawy polityki angielskiej, nazwiska Frencha, Wauchope'a, Samuela fruwają w powietrzu, cyfry nabierają treści, postulaty napełniają się krwią — zew żyjącego i do życia zrywającego się narodu wdziera się jasną smugą do przyciszonej i za kotarami drzemiącej sali. Jewish Agency nabiera po kilku godzinach kolorytu. Mimowoli budzi się wspomnienie tych górnych chwil w Zurychu, gdy pod wodzą Marshalla i Weizmanna układ uroczysty przypieczętowano. Wnet znikł Marshall, kryzys poderwał fortuny magnackie prowodyrów tej Agency, a pozostało jeno błyszczące światełko, które ledwo płonęło. **Areopagiem się rozpoczęło i omal Panteonem nie skończyło się!**

Obrady tegoroczne, przyciszone i sposępniałe, są może początkiem zmiany. Palestyna stała się krzyczącą rzeczywistością dnia a nędza bezdenna żydostwa niemieckiego musem chwili. Może od nas tylko zależy zesztywniałą tę society żydowskich notablów płomieniem naszych tęsknot do nowego pobudzić życia. Może czekają jeno na to hasło — a Agencja Żydowska stanie się dumnym i czynnym partnerem naszej Organizacji. W Pradze narazie tylko sąsiadują — jutro może w jednej sali i pod jednym sztandarem o losach obradować będą jednego i w jedności silnego narodu...

**Z. F. F.**

## Mowa dra Terły na sesji Rady Agencji Żydowskiej

(!) Na piątkowem posiedzeniu Rady Agencji Żydowskiej wygłosił członek Rady Dr. Terło (Kraków) następujące przemówienie:

„Przybywam z kraju, najbliżej sąsiadującego z Czechosłowacją — z Małopolski zachodniej. Mamy tam 7-miu do 8-miu członków niesjonistycznej części Agencji Żydowskiej. Z pośród nich, nie zjawił się nikt na sesji Rady. Ze wschodniej Małopolski przybył z pośród 12-tu członków tylko jeden czy dwóch. Z b. Kongresówki nie przybył, zdaje mi się nikt. Oznacza to, że z kraju liczącego 3 miljony ludności żydowskiej, niesjonistyczna część Agencji żydowskiej nie posiada prawie żadnej reprezentacji. Daleki jestem od niedoceniania znaczenia osób, które tu przybyły. **Faktem atoli jest,** że z Polski przybyło tu dwóch albo trzech niesjonistów, podczas gdy na Kongresie sjonistycznym zjawiło się 87 delegatów z Polski, wybranych przez ćwierć miljona Żydów.

Dlaczego przytaczam ten fakt? Uczestniczyłem przy utworzeniu Agencji Żydowskiej w Zurychu i pamiętam ten wielki historyczny dzień, który na wieki pozostanie w dziejach narodu żydowskiego. Cóż atoli pozostało teraz z tego wszystkiego? My, robotnicy palestyńscy i sjoniści-socjaliści w golusie, popieraliśmy gorąco usiłowania naszego wielkiego, dawnego prezydenta Weizmanna w kierunku utworzenia Agencji Żydowskiej. I dlatego boli nas szczególnie, kiedy widzimy, co wynikło z Agencji. Istniały bardzo duże możliwości przymierza sjonistów z niesjonistami. Niestety w większości krajów nadzieje nie spełniły się. Niestety, niesjonistyczna część Agencji Żydowskiej staje się mniejsza z roku na rok. Wiem, że wiele osobistości Agencji Żydowskiej walczy o prawa Żydów w poszczególnych krajach, ale wszyscy rozumieją już, że rozwiązanie kwestji żydowskiej **może nastąpić głównie w Palestynie, a** członkowie Agencji Żydowskiej winni się w pierwszym rzędzie tym problemem zająć.

Nie ulega wątpliwości, że Agencja wymaga demokratycznej podstawy. Płatnicy Keren Hajesod winni mieć pierwsi prawo wyboru niesjonistycznej części Rady Agencji Żydowskiej. Z tej zaś trybuny należy powiedzieć: wiele oddziałów Agencji Żydowskiej nie spełniło swojego obowiązku nietylko w dziedzinie zbierania, lecz także ofiarowania funduszów. Brak jeszcze wciąż wielu kierowniczych osobistości Agencji Żydowskiej w pracy Keren Hajesod. Dziś atoli, w ciężkim okresie, trzeba zjednoczonemi siłami spełnić zadanie, którem los nas obdarzył: rozwiązania kwestji żydowskiej przez Palestynę. (Żywe oklaski).

—oOo—

## Jak brzmi rezolucja rewizjonistów

**Praga (ŻAT).** Rezolucja frakcji rewizjonistycznej, odczytana na plenum Kongresu przez Żabotyńskiego, w sprawie wysłania komisji śledczej do Palestyny, której po burzliwych obradach nie poddano pod głosowanie, brzmi jak następuje:

W związku z wytoczonemi ostatnio przez różne ugrupowania sjońskie wzajemnemi oskarżeniami w sprawie zalecenia lub stosowania gwałtu jako metody walk partyjno-politycznych czy społecznych w łonie jiszuwu, XVIII. Kongres Sjoński widzi się zmuszonym oświadczyć co następuje:

Stwierdzając uroczyście fakt, że wśród wszystkich reprezentowanych na Kongresie kierunków panuje zgodnie z nienaruszoną tradycją etyki żydowskiej uczucie odrazy wobec jakichkolwiek gwałtów, Kongres wyraża głębokiem przekonanie, że wszelkie twierdzenia, jakoby w ruchu sjońskim były elementy, które negują wspomnianą tradycję, pozbawione są wszelkich realnych podstaw. Równocześnie Kongres stwierdzić musi z ubolewaniem, że walki **partyjno-klasowe** wywołały w ciągu ostatnich lat takie rozgoryczenie, że z jednej strony prowadzą do praktyki stosowania gwałtów, z drugiej zaś strony znajdują wyraz w pewnych zagrażających sprawie sjońskiej oskarżeniach. Oddawna się przeto wydaje koniecznem zbadanie tej niezdrowej atmosfery pod warunkiem, że instancje śledcze dadzą rękojmię neutralności, zaś dochodzenia obejmą cały kompleks zagadnień, wzajemnych oskarżeń i twierdzeń. Wszczęcie dochodzeń wyznaczone ma być w takim terminie, któryby wykluczył możność jakiejkolwiek próby ingerowania lub wpływania na bieg dochodzeń sądowych w Palestynie. Natychmiast po zaistnieniu po temu warunków Sjonistyczny Komitet Wykonawczy winien podjąć odpowiednie kroki, aby badanie dokonane było przez neutralną komisję, która po wysłuchaniu i zbadaniu wszelkich istotnych oskarżeń i zarzutów stwierdzi stan faktyczny, objaśnił jego przyczyny i wskaże środki dla usunięcia niepożądanych objawów.

Komitet Wykonawczy winien być przeto upoważniony do przekazania uchwał komisji śledczej — jeśli powzięte one będą większością dwóch trzecich głosów — Egzekutywie do wykonania, lub jeżeli takiej większości nie da się osiągnąć — przedłożyć tą sprawę XIX Kongresowi.

# LITERATURA i SZTUKA

M. BORUCHOWICZ.

## Rozmowa z niemieckim profesorem

ŚWIAT KULTURALNY NIE POJMUJE.

Pan profesor nie potrafi wyobrazić sobie, jak niezmiernie się cieszę z pańskiej wizyty. Zastanawiałem się właśnie nad ciekawą kwestją. Pan profesor pozwoli! Wiem przecież, że to może pana interesować. Coprawda jesteś pan obecnie zaprzysiężonym wyznawcą „narodowej rewolucji". Jako taki zachowywać musisz odpowiednią pozę. Hitleryzm jest religją, a w kwestji wiary nie wolno dopuszczać wątpliwości; można jedynie udawadniać prawdę dogmatu. Ale mówimy przecież prywatnie. Pozatem wiem, proszę się nie kryć, że drzemią w panu dawne nawyczki. Przystępując do obozu Hitlera, miałeś pan za sobą kilka dziesiątek lat naukowej pracy. To obowiązuje; myślenie jest nałogiem. Być może, obecność pańska tutaj jest tylko złudzeniem mojej wyobraźni. Za dużo rozmyślam po nocy. Ot, głupie przyzwyczajenie nieskoszarowanego jeszcze człowieka.

Od dłuższego czasu zastanawiam się nad pańskiem przeobrażeniem. Przed chwilą rozważałem ten problem ze wzmożoną uwagą. Teraz wydaje mi się wszystko zupełnie jasne. Pan się dziwi? Pragnie pan zauważyć, że w metamorfozie tej są szczegóły nawet dla pana niezupełnie zrozumiałe? Wiem o tem. Ale to nie odgrywa większej roli.

Zagadką, której świat kulturalny nie pojmuje, to fakt, że profesorowie niemieccy, ludzie o wybitnej wiedzy, oświadczyli się za barbarzyńskim Adolfem. Darowaliby już Hitlerowi ośmnaście miljonów wyszkolonych politycznie wyborców. Określając ich jako masę, idącą na lep demagogicznych haseł. Was tylko, intelektualistów niemieckich — darować mu nie mogą. Śmieszne pretensje! Jakgdyby garstka uczonych stała poza obrębem masy, a naukowe badania zbroiły przeciwko życiu. Pan wie najlepiej, że tak nie jest. Ale to nie wyczerpuje kwestji.

CHODZI O IGNORANCJĘ...

Ja osobiście stawiłbym pytanie zupełnie inaczej. Nie o to bowiem idzie, co w hitleryźmie was winno razić, czy wzburzać, ale co was w nim pociąga? Że chuliganizm, że dzicz... To nieistotne. Nas może to boleć, alo panowie patrzycie zwysoka. Wiedza nie może powodować się uczuciem. Bardziej interesującą jest rzeczą, co w dyletanckiej nawskróś umysłowości Führera może waszej wiedzy imponować. Żaden przecież ustęp, żadne przemówienie Adolfa nie odpowiada zdawkowej nawet logice. Jego wiadomości z zakresu socjologji są groteskowe. Nie mówię już o wielotomowych encyklopedjach niemieckich, ale wiadomości Hitlera niezgodne są poprostu z elementarzem. Średniowieczne metody, bestjalstwa — głupstwo, to nie wasz resort. Uświęcać jednak ignorancję? — Wspomniałem atoli, że dla mnie jest to sprawa najzupełniej jasna.

BIEDNY NIETZSCHE...

Oto z pośród tysiąca fotografij brunatnego Adolfa, jedna mogłaby bardzo wiele tłumaczyć. Mam na myśli podobiznę tytułowego bohatera hitlerowszczyzny, ukazaną na tle popiersia Fryderyka Nietzschego. Tutaj — mam wrażenie — tkwi rozwiązanie zagadki. Pański uśmiech potwierdza to najlepiej. Zresztą dojdę do tego...

Fryderyk Nietzsche głosił kult wyższej jednostki. Jego „nadczłowiek" miał być „gwiazdą tańczącą". wcieleniem mocy. budowniczym wyższej cywilizacji. Miał gardzić zdawkową moralnością, niweczyć wszystko, co stoi na drodze jego zamierzeń. Coprawda, nie trzeba aż profesorskiej (pan daruje) pedanterji dla wykazania, że współczesność niemiecka niezupełnie idzie po linji autora „Niewczesnych rozważań" zapamiętałego wroga instynktu trzody. Najważniejsze jednak, że przemówiono do was waszym językiem, biorąc za hasło wybitnego myśliciela.

Pan, jako autor głośnego dzieła o Nietzschem, wie najlepiej, że on sam zmagać się musiał z własną chorobą. Był to jeden z paradoksów jego życia. Drapieżny intelekt odmówił mu posłuszeństwa. Twórca nadczłowieka popadł w obłąkanie a sen zdobywczy spłynął w chorobliwe maniaki. Załamania te i sprzeczności nie stanowią jednak istotnego probierza. Bo wkońcu — pan wie — życie wielkiego twórcy jest z reguły spalaniem się i ucieczką od siebie. „Dobrzy artyści — mówi Oskar Wilde — istnieją w tem tylko co tworzą, a zatem, jako ludzie bywają zupełnie nieciekawi". Trudno i darmo, sztuka jest zachłanna. Nietzsche, z wątpliwości, w które rzucał się z dziwną naprawdę odwagą i uporem, wyniósł soczystą wizję.

ZARATUSTRA UPOŚLEDZONY.

Tylko... że tutaj właściwie rozpoczyna się tragedja jego twórczości. Zestawmy tylko ideał „Zaratustry", ostatniego — jak go nazwano — bękarta po Napoleonie, z ucieleśnieniem, które osiągnął w życiu. Potomstwo bowiem miał niewiarygodnie liczne i osobliwe.

Pan profesor wybaczy, że dla ilustracji mego zdania, pozwolę sobie przytoczyć kilka objawów. Zgóry przepraszam, że analiza moja nie będzie wyczerpująca. Nie wygłaszam jednak referatu na pańskiem semin arjum. Mówimy prywatnie. Pan profesor był łaskaw mnie odwiedzić...

Ten nadczłowiek grasował na początku bieżącego stulecia. Fizjognomję posiadał wcale interesującą, ale o mocy jakiejkolwiek nie było mowy. Ruchem, który go spopularyzował, był dekadentyzm, głoszący ideał „wyższego człowieka". Tym ostatnim miał być dyletant, oswojony potrosze z każdą dziedziną, nie specjalista czy genjusz, ale ot, inteligent znudzony, przerafinowany schyłkowiec, szukający podniet w zboczeniach różnego pokroju. Jako „wyższy człowiek" był niezrozumiany przez tłum i stąd właśnie żywił dlań bezgraniczną pogardę. W rzeczywistości jednakowy prąd był bezcenną ucieczką dla ludzi upośledzonych: Salonowy wymoczek, któremu życie niezbyt sprzyjało, przybierał maskę zapoznanej wielkości. Chorobliwy kaleka szwędał się po proszonych wieczorkach i korzystając z gościny zadziwiał panny demoniczną manjerą. Wymyślał na dulszczyznę, ale w tej tylko atmosferze stanowić mógł osobliwość i tutaj tylko mógł zyskać coś udaną amoralnością.

TO NIE BYŁ PRZYPADEK.

Rozgrzeszenie z przewinień etycznych dawał Nietzsche domniemanym wielkoludom. W rzeczywistości tymczasem służyło ono, jak pan widzi, ludziom o niespełnionych przez życie pretensjach. Paradoks? Pozornie tylko. Bo przecież oni przedewszystkiem szukać musieli zbawczej formułki i pozą wyrównywać zaległości. Parawanem najlepszego kroju okazał się stosownie przykrojony nietzscheanizm. Tak wygląda konfrontacja Zaratustry z życiem.

PAN PROFESOR WYBACZY...

Widzę jednak, że pan profesor nie słucha... Ach, rozumiem. Te malowidła na ścianie! Perwersja, wybujały erotyzm semicki... Tak, tak, przyznaję ze skruchą. Choć między nami mówiąc, rysunki te są dziełem moich kolegów malarzy, autentycznych aryjczyków... Wiadome jednak: wpływ żydowski... I do tego ten rysunek naprzeciw! Tak — niestety — pan profesor się nie myli, to portret Spinozy... Ale a propos! Rysunek ten jest pamiątką z lat gimnazjalnych. Pewnego razu wygłosiłem mianowicie referat o Spinozie. opierając się na pańskiem dziele o tym filozofie, odpowiednio tylko poetyzując. Referat — wspominam o tem bez zarozumiałości, to dawne czasy — bardzo się podobał. Jedna z sympatycznych koleżanek ofiarowała mi w nagrodę ten właśnie rysunek. I niech pan tylko pomyśli: Opierałem się na pańskiem dziele. Przy sposobności niedyskretne pytanie, panie profesorze! Czy dzieła pańskiego nie spalono przypadkiem w Berlinie? O żydostwie wyrażał się pan w niem wcale ogleDnie, a o tym Żydzie Spinozie wręcz z entuzjazmem. — A jednak nie spalono — pan mówi. Tak, pańskie szczęście, że prowodyrzy rewolucji nie czytają dzieł filozoficznych!

Może jednak wrócimy do Nietzschego:

PROTEZY SZOWINIZMU.

Groteskowe zestawienie. o jakiem wspominałem już uprzednio, t. zn. ideologja mocy, zdążająca w służbie słabizny, towarzyszyła Nietzschemu także na szerszej arenie. Celowo pomijam działalność pańskich kolegów w czasie wojny światowej. Ale — i to może pana zainteresuje — zupełnie podobne hasła głoszono w Polsce. Niejaki pan Zygmunt Balicki ogłosił jeszcze w r. 1902 bardzo uczone dziełko o „Egoizmie narodowym wobec etyki", wyszydzając w niem altruizm t. zw. „dobrego serca" i chrześcijańską moralność, która — jak pisze — zamienia się z czasem w pozę, blagę i obłudę. Przeciwstawił jej zato etykę narodową, polegającą na bezwzględnej postawie wobec innych ras i narodów. Po linji tej poszedł następnie przywódca narodowej demokracji Roman Dmowski, ofiarując swoim wyznawcom dzieło, które raczył nazwać „Myślami nowoczesnego Polaka". Wiernym zalecił dbałość o dobro narodu, którego siłą moralną jest „żądza szerokiego życia, chęć pomnożenia narodowego dorobku i wpływu". W rezultacie stawia Polakom za wzór brutalną, eksterminacyjną wobec nich politykę — Prus, dopuszcza gwałt i perfidję, a wszystko na ołtarzu jedynego i wyłącznego bożyszcza — narodu. Nie bez znaczenia będzie może dla pana drobny szczegół: oto, że teorje te, zarówno Balickiego jak Dmowskiego, ta ideologja narodowej mocy, powstała w okresie niewoli. Podobnie zresztą, jak hitleryzm, który rozrósł się u was po przegranej wojnie, w chwili zaognionego kryzysu.

BOHATEROWIE...

Ale nie to tylko. Ciekawił mnie zawsze pewien swoisty paradoks. Wspomniałem już o nim, mówiąc o słabeuszu dekadencie, w roli wyznawcy Zaratustry. Historja się powtarza. Jeśli idzie bowiem o ideologję narodowej mocy, to celem jej — jak panu profesorowi wiadomo — jest uskrzydlenie własnego narodu. Pański wódz — Hitler, głosząc kult bohaterów i bohaterszczyzny. ani przeczuwa zapewnie, że dużo wcześniej lubował się

I. BERMAN.

## Stracone iluzje

Dla Bałuni.

Ogromne było i skrzące.
Nie miało własnego imienia.
Za łuną groźnego słońca,
Szedłem przez wielką ziemię.

Ogromne było. I zgasło.
Gwiazdy nade mną stały.
Zgubiłem płonące hasło.
Najgłębsze zapomniałem.

Kiedy cię gwiazdo zgubiłem?
Nocami ze snu krzyczę.
O losie serca zawiły!
O światło moje zwodnicze!

Nocami płonę i krzyczę.
Czuję jeszcze świętość.
Lecz w dzień mam martwe oblicze.
I nic już nie pamiętam.

tem słowem Zygmunt Bali ki. Bohater, bohatera, bohaterowi... I niech pan profesor posłucha: Obserwowałem wielokrotnie tych bohaterów przy pracy. Było to w czasie antyżydowskich ekscesów na uniwersytecie. Bili Żydów w imię dopieroco wspomnianego ideału. Nie muszę chyba opisywać tych rzeczy. Pan profesor ogląda je przecież u siebie, w najdoskonalszem wykonaniu. Uderzyła mnie przytem rzecz jedna: Najaktywniejsi bojowcy rekrutowali się z pośród jednostek upośledzonych. Znam tych ludzi. W normalnych warunkach byli pokorni. Wielu z nich żyło na uboczu. Pojedynczo nie odważyłby się taki pan nikogo zaczepić. Ale w dniach romantycznego chuligaństwa, zadziwiali ruchliwością. Nic im nie groziło. Bić bezbronną koleżankę, zrzucać ją ze schodów kamiennych, będąc samemu w tłumie liczącym kilkuset w laski uzbrojonych towarzyszy, to nie przedstawia żadnego ryzyka. a daje złudzenie walki, ba, spełniania narodowej misji. Ekscesy stanowią dla nich wentyl nienawiści, rezultatu życiowych upokorzeń. A u was, czy nie oni właśnie są najbardziej — powiedzmy — aktywni? Upokarzany, znękany lumpenproletarjat, wykolejeńcy wszystkich odcieni, spuszczona ze smyczy gadzina — dziś bestia triumphans?

### COMMEDIA DELL‘ ARTE.

Widowisko, które wy prezentujecie światu. zawiera wszystkie składniki Commedii dell‘arte. Obsada głównych ról jest bardzo prowincjonalna. Jakiś kaleka, któremu los nie poszczęścił, jakiś statysta, grający przedtem na uczciwej scenie przysłowiowe ogony. Jakiś Goebbels. jakiś Hitler... Szarżują przytem z właściwą pacykarzom przesadą. Ale taki styl się podoba. Efekty muszą być jarmarczne. We Włoszech impreza tego kroju była więcej zrozumiała. Włochy są przecież ojczyzną Commedii dell‘arte. Berlin natomiast, miasto o wielkiej kulturze teatralnej. powinien mieć większe wymagania. Publiczność jednak jest zblazowana i domaga się prymitywu. Do imprezy wciągnięto masy. Wielu — jak mówi Roxy w amerykańskiej komedji — nie gra, tylko ustawia kulisy. Ci są może najbardziej wartościowi, ale dlatego właśnie mają najmniej do gadania.

Podobieństwo z dawnem widowiskiem jarmarcznem sięga jednak znacznie głębiej. Na czem polegała bowiem Commedia dell‘arte? Improwizowano ją tylko w granicach przyjętego szablonu. Istniały natomiast utarte intrygi i sytuacje, maski i kostjumy. istniał magazyn cały tradycyjnych monologów i pojęć ułatwiających aktorom zadanie. Najważniejsze zaś, że odwoływały się one do znanych publiczności motywów, że drogą parafrazowania utartych idej. drogą taniego efekciarstwa i uproszczonych symboli dawały złudzenie nowości, nie wychodząc z kręgu uświęconego komunału. Ten sam mechanizm działa, nie poraz pierwszy zresztą w nacjonalistycznej kampanji. Dla masy mają traktat wersalski. Żydów i komunistów. Dla was, intelektualistów — mają Nietzschego. Trzeba przyznać, że komunał wybrany bardzo szczęśliwie. Przemawia do filozofów. ucząc równocześnie pogardy dla filozofji. Napoleon miał rozkazać: Osły i uczeni do środka! Hitler powiada: Uczeni, stańcie się osłami!

### W IMIĘ PROFESORSKIEJ DOKŁADNOŚCI...

Podobnie jak ongiś słaba i bezwolna inteligencja rosyjska nurzała się w marzeniach o „człowieku silnym“, tak wy, mole książkowi. gabinetowi uczeni, z fizyczną mocą nic niemający wspólnego, podziwiacie jurnego barbarzyńcę. Masa — być może — wcześniej zobojętnieje. Przekona się prawdopodobnie, że oszukano ją, skoro życie zaprzeczy piorunowym komunałom. Wam jednak chodzi o symbol, o naukowe zaklęcie. Jeżeli się nie mylę. pracuje pan profesor obecnie nad dziełem. mającem ugruntować nową wiarę: „Nietzsche a Hitler“. Będzie to kontynuacja zdyskredytowanej doszczętnie serji dzieł profesorów niemieckich z okresu wojny. Pan przypomina sobie zapewne owe pseudonaukowe kolubryny. Posiada pan wspaniałe tradycje. Wówczas przecież sam Wundt udawadniał wyższość rasy germańskiej. Coprawda — cały świat kulturalny (wiem: to znienawidzony przez panów wyraz) ośmieszył potem profesorski „rassenschwindel“. Wy sami mówiliście o tem zażenowani w przedhitlerowskiej erze. Historja i tutaj się powtarza. Ale w imię niemieckiej solidności, proszę pamiętać o uwzględnieniu w swem dziele drobnego szczegółu. Tego mianowicie, że nietzscheanizm w życiu... Pan rozumie: ideologja mocy w służbie słabizny... Jeżeli nie w tekście samym, to bodaj w przypisach. W imię niemieckiej, profesorskiej dokładności...



# Wśród książek

*Szalom Asz: „Matka“.* — Powieść. — Przekład M. Kanfera. Nakładem „Roju“, Warszawa 1933 roku.

W całym dotychczasowym dorobku artystycznym Szaloma Asza, przewija się głęboka miłość do dzieci, która najbardziej skrystalizowany wyraz znalazła w jego dziele pt. „Matka“. Powieść ta osnuta na tle emigracji Żydów wschodnich do Ameryki, w sposób barwny i przejrzysty, uplastycznia tragedję „Żyda wiecznego tułacza“, który chroniąc się przed wzburzonemi falami odwiecznej nędzy i biedoty, opuszcza polską ojczyznę i emigruje do Ameryki, gdzie jednak fatum jego nadal niezmienne zostaje.

Lecz nie o to autorowi chodziło. Główną osią dookoła której się cała akcja obraca, jest Sara Ryfka, matka o głębokiej miłości, dobroci i niepojętym heroiźmie, matka, której bezgraniczne poświęcenie i uległość, jeno mistrzowskie dłuto Szaloma Asza odpowiednio rzeźbić potrafi. Całą swą miłość wlewa ona w swe dzieci, dla nich swe życie poświęca. W dzień zajmuje się różnemi sprawami gospodarstwa domowego, a gdy ciemna noc ziemię w swe kleszcze okuwa, ona zgarbiona pierze przy zlewie „tales“ męża i bieliznę dla dzieci, przyczem przez ekran jej wyobraźni przesuwa się obraz z pobliskiej bóżnicy. gdzie na podjum widzi męża odczytującego odpowiedni rozdział Tory. której każde słowo wypieszczone w jego ustach, nabiera jakichś dziwnych i niepojętych rytmów, które on jedyny należycie oddać potrafi.

W rezultacie przepracowania i nieszczęścia jakie ją dotknęło. z powodu ucieczki córki Dwojry z rzeźbiarzem Buchhotzem. kończy młodo swe życie, które sobie tak ciężką ręką żłobiła.

Postać Dwojry jest li tylko wcieleniem ideału Sury Ryfki. Przesiąknięta głębokim altruizmem i miłością bliźniego, opuszcza ognisko domowe, by miłość swą nieść młodemu, utalentowanemu rzeźbiarzowi Chasklowi Buchholtzowi, który pod jej wpływem tworzy dzieła godne uznania największych sił fachowych Nowego Yorku. By móc jako tako żyć, pracuje Dwojra w „shopie“, a gdy o późnej nocy wraca do domu, pozuje swemu ukochanemu do rzeźby. Nie waha się również poddać ciężkiej operacji, pozbawiającej ją dziecka, którego tak bardzo pragnęła. A gdy Buchholtz głośnym się staje i miłość jego w inną kobietę się przeradza, ona opuszcza atelier swego kochanka i wraca do siwego ojca, którego na nowo bierze pod swe opiekuńcze skrzydła.

Prosty styl książki oraz dobre tłumaczenie M. Kanfera. tworzy z „Matki“ dzieło o wysokich walorach artystycznych, w których apoteoza i głęboki pokłon przed matką zajmują główne miejsce.

*Salo Künstler.*

*Dr S. Stendig: Odrodzenie hebraizmu w fazie dzisiejszej. — Kraków, 1933 r. — Dom Książki Polskiej.*

Krótka ta, a treściwa rozprawka, przedstawia w sposób jasny i wnikliwy dzieje nowoczesnego odrodzenia hebraizmu. Jest ono korelatem, a zarazem i narzędziem renesansu narodowego. Bo przed 50 laty jeszcze był język hebrajski tylko językiem świętym. Później stał się językiem narodowym, a wreszcie w ostatniej swej fazie językiem państwowym. zarazem językiem pracy i dnia powszedniego. Autor wskazuje. jak w ciągu tych faz język hebrajski się „sekularyzował“, rozrastał. wzbogacał. coraz bardziej się ożywiał i odżył. dorównując dziś żywotnością swoją wszystkim innym językom żyjącym. Niezwykłe zasługi dokoła jego rozbudowy położyli Achad Haam (A. Ginzburg), Mendele Mocher Sforim (Sz. J. Abramowicz), N. Bialik, szczególnie zaś Eliezer ben Jehuda, twórca nowoczesnego języka hebrajskiego w znaczeniu nie literackiem, a życiowem, języka dostosowanego w zupełności do urządzeń i postulatów życia współczesnego. a wyrzekającego się — słusznie i konsekwentnie — swej tradycyjnej, mumifikującej świetości. Tego domagała się nowa rzeczywistość, rzeczywistość palestyńska, bo oto język hebrajski dostał swoje środowisko. Rzecz naturalna, że obok rzeczywistości palestyńskiej. odegrały także rolę czynniki natury emocjonalnej. Niemałą w tym względzie była i jest zasługa szkół w Palestynie, zarówno jak i w tarbutowych organizacjach poza nią, od freblówek począwszy, a kończąc na Uniwersytecie Hebrajskim i Komitecie Językowym w Jerozolimie. Dzięki tym wszystkim czynnikom terminologja hebrajska jest dziś tak rozbudowana. że niema pojęcia. przedmiotu lub myśli. którychby nie można oddać w tym — jak się wielu zdawało: martwym języku.

Praca Dra Stendiga stanowi wartościową pozycję tak przez wzgląd na jej przejrzystą konstrukcję i gruntowną znajomość rzeczy. jak też przez bogaty materjał informujący. a pięknie ujęty.

*H. Sternbach.*

# Kronika literacka

(—) **MIESIĘCZNIK LITERACKI „MOZNAJIM“** Związek Literatów Hebrajskich w Palestynie wznawia wydawnictwo miesięcznika literackiego pn. „Moznajim“, wydawanego dawniej jako pisma tygodniowego. Redaktorami miesięcznika są F. Lachower i Jakób Fichman.

(—) **DR. SZYMON RAWIDOWICZ ZAPROSZONY DO LONDYNU.** Znany badacz hebrajski dr. Szymon Rawidowicz zaproszony został na docenta filozofji w Jews College w Londynie. Dr. Rawidowicz zdobył rozgłos w świecie naukowym, szczególnie dzięki dwom wielkim pracom: monografji o Nachmanie Krochmalu w języku hebrajskim oraz wydanej ostatnio pracy o Ludwiku Feuerbachu. Dr. Rawidowicz jest przewodniczącym Brith Iwrith Olamith i w jesieni wygłosi na uniwersytecie jerozolimskim cykl wykładów o Majmonidesie.

(—) **SZ. DUBNOW PRZENIÓSŁ SIĘ DO RYGI.** Znakomity historyk żydowski Sz. Dubnow wyjechał — jak już donieśliśmy — z piekła hitlerowskiego do Rygi, gdzie postanowił stale zamieszkać i kontynuować dalej swą działalność naukową.

(—) **CZTERY ŻYDOWSKIE PENKLUBY NA ŚWIECIE.** W Czerniowcach powstała obecnie nowa grupa żydowskiego PENklubu Grup żydowskich PENklubu jest więc cztery a mianowicie w Nowym Jorku, we Warszawie, we Wilnie i w Czerniowcach.

(—) **„TEATR MŁODYCH“ DOSTAJE NOWY LOKAL W WARSZAWIE.** Żydowski „Teatr Młodych“, który w ubiegłym sezonie wystawił z dużem powodzeniem faktomontaż „Boston“ w reżyserji dra Weicherta, nie miał dotychczas własnego lokalu. Obecnie wynajął dużą salę przy ul. Długiej we Warszawie, a dr. Weichert przystąpił do prób nad nową sztuką, której tytułu nie chce zdradzić.

(—) **CZY ZYGMUNT TURKOW ZOSTANIE DYREKTOREM TEATRU ŻYDOWSKIEGO W KRAKOWIE?** Krążą pogłoski, że znakomity artysta żydowski Zygmunt Turkow, który jest też świetnym reżyserem, ma objąć kierownictwo krakowskiego Teatru Żydowskiego Serdecznie możnaby pogratulować Żydowskiemu Towarzystwu Teatralnemu w Krakowie, gdyby ta pogłoska okazała się prawdą.

(—) **JAK NAZYWAĆ SIĘ BĘDZIE TEATR JARACZA W WARSZAWIE?** Teatr Jaracza i Modzelewskiej, który osadowił się w podziemiach gmachu przy ul. Karowej w Warszawie, przybrał oficjalną nazwę „Nowej Komedji“. zrezygnowawszy ze starań o otrzymanie nazwy „Teatr Rozmaitosci“ od dyrektora Szczepackiego. Otwarcie sezo-

## 50-lecie Turgeniewa



(—) Dnia 3 września br. mija 50 lat od śmierci znakomitego powieściopisarza rosyjskiego Iwana Turgeniewa. Powyżej podobizna Turgeniewa wedle obrazu Ilji Rjepina.

nu „Nowej Komedji“ nastąpi w pierwszych dniach września.

(—) **PROCES ZWIĄZKU AUTORÓW DRAMATYCZNYCH Z DYREKTOREM KRZYWOSZEWSKIM.** Na tle wypłaty tantjem autorskich powstał zatarg między ZADem (Związkiem Autorów Dramatycznych) a dyrekcją byłych teatrów miejskich. Wobec tego, że pertraktacje o polubowne załatwienie zatargu nie przyniosły żadnych rezultatów, wystąpił Związek przeciwko dyrektorowi Krzywoszewskiemu na drogę sądową. Wśród skarżących znajdują się spadkobiercy Wyspiańskiego oraz autorowie dramatyczni: Szaniawski, Wroczyński, Kiedrzyński, Miłaszewski, J. A. Hertz, Leszycki i inni.

(—) **WŁOSKA PRACA O MICKIEWICZU.** Pod tytułem „Niektóre elementy tragiczne w postaciach Mickiewicza“ ukazała się w Padwie praca lektorki języka włoskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim dr. Nelly Nucci.

(—) **ZBIOROWE WYDANIE DZIEŁ M. GORKIJA.** Instytut literatury rosyjskiej wydał pełny zbiór dzieł Gorkija. Wydawnictwo obejmuje również prace dotychczas niewydane drukiem.

(—) **NOWA POWIEŚĆ REMARQUE'A.** Eryk Maria Remarque, autor sławnej powieści „Na Zachodzie nic nowego“, który, jak wiadomo, przed rokiem jeszcze przyjął obywatelstwo szwajcarskie i dlatego nie znalazł się na liście znakomitych pisarzy, którym hitlerowszczyzna odebrała niemieckie prawa obywatelskie, ukończył obecnie nową powieść. Remarque bawił ostatnio w przejeździe we Wiedniu i w rozmowie z dziennikarzami wiedeńskimi oświadczył, że nowa jego powieść różni się od dotychczasowej jego twórczości, zajmuje się bowiem problemem małżeństwa. Remarque chciał świadomie uciec od tragicznej rzeczywistości niemieckiej.

(—) **LITERATURA A POLITYKA.** Na łamach „Candide'a“ rozpoczął znakomity krytyk francuski Andree Rousseaux druk odpowiedzi głośnych pisarzy francuskich na ankietę, omawiającą związek literatury z polityką. Narazie odpowiedzieli Roland Dorgeles, Francois Mauriac i Georges Duhamel. Rousseaux podkreśla zgodę między prawicowcem Mauriac'em a lewicowcem Duhamelem, obaj są bowiem zdania, że dzieło literackie musi być niezależne od polityki.

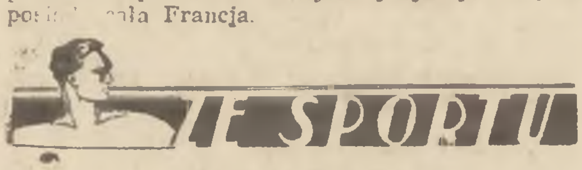
(—) **NOWY KRÓL EDYP.** Jean Cocteau wystawia w teatrze Comoedie des Champs Elysees trzy aktową sztukę pt. „Edipe“. Nie jest to adaptacja dzieła Sofoklesowego, lecz utwór oryginalny.

(—) **NOWE DZIEŁO O NAPOLEONIE.** Znany pisarz francuski Andre Suares napisał nowe dzieło o Napoleonie pt. „Vues sur Napoleon“.

(—) **WEIMAR JAKO BAYREUTH DRAMATYCZNY.** Hans Ziegler hitlerowski komisarz teatrów w Turyngji, wydał broszurę pt. „Theater des deutschen Volkes“ w której rzuca myśl, aby we Weimarze utworzyć instytucję festivalów dramatycznych, które byłyby dla dramatu tem, czem jest Bayreuth dla dzieł Wagnera.

(—) **40.00 POETÓW.** Według danych statystycznych Nowy Jork zamieszkuje 40.000 poetów. Swego czasu „Nouvelle Revue Francaise“ zorganizowała ankietę poetycką, na którą z całej Francji otrzymała 11,000 odpowiedzi. Sam Nowy Jork posiada więc blisko cztery razy tyle poetów, ile posiada Francja.






### KOBIETA PRZEPŁYNĘŁA LA MANCHE.

(—) **MISS MOWRY,** angielska 22-letnia pływaczka, przepłynęła kanał La Manche w ciągu 15 g. 15 min. Jest to pierwsze od 1930 roku przebycie wpław kanału.

### HEBDA, WITTMAN ZWYCIĘŻAJĄ TŁOCZYŃSKIEGO, STOLAROWA.

(—) Kwestja reprezentacyjnego doubla tenisowego jest największą bolączką polskiego teamu tenisowego. Wszelkie kombinacje i próby wskazywały jednak parę Tłoczyński i Jerzy Stolarow jako najlepszą. Ostatnio na turnieju w Krynicy zwyciężyła para Hebda-Wittman parę Tłoczyński-Stolarow 6:3, 6:4, co dowodzi wyrównanie klasy. W każdym razie będzie obecnie większy wybór. Trener Koželuh uważał Wittmana za najlepszego doublistę. Może jeszcze inne kombinacje są możliwe. Może doubliści Wittman, Stolarow byliby lepsi, niż singliści Hebda, Tłoczyński. Wówczas tych czterech tennisistów mogłoby naprawdę walczyć w zawodach międzypaństwowych, mając odpowiedni odpoczynek.

(—) **NELSON** (USA) wygrał maraton pływacki na jeziorze Ontario.

### TOUR DE POLOGNE.

(—) W dniu wczorajszym rozpoczął się III Bieg szosowy kolarski dookoła Polski, organizowany przez WTC (Warszawa). Bieg ten obejmuje mniejszą trasę, niż dotychczasowe dwa biegi, bo tylko 1722 klm. w 9-ciu etapach, a różni się tem od poprzednich, że nie idzie przez główne środowiska zachodniej i południowej Polski, lecz w kierunku północno- wschodnim, obejmując Prusy wschodnie i docierając do Wilna. Poraz ostatni jest bieg ten ekskluzywnie polskim. Od 1934 r. będzie on międzynarodowym, w powiększonym formacie. Na starcie stanęło 52 najlepszych szosowców polskich. I etap w piątek 1/9 szedł z Warszawy na Toruń (213 klm.) II etap Toruń—Ostrołęka (248 klm.) sobota 2/9, III etap 3/9 Ostrołęka—Grodno (199 klm.), IV etap 4/9 Grodno—Wilno (183 klm.), V etap 6/9 Wilno—Lida (115 klm.), VI etap 7/9 Lida—Wołkowysk (208 klm.), VII etap 8/9 Wołkowysk—Brześć n/B (211 klm.), VIII etap 9/9 Brześć—Lublin (155 klm.), IX etap 10/9 Lublin—Warszawa (160 klm.)



### ODPOWIEDZI REDAKCJI.

(—) **CZYTELNIK M. C.:** Warszawa, ul. Fredry 10. Tamże informacje.

A. MAUROIS.

# Pacjentka

Doktór Peisson wszedł na ostatnie stopnie, prowadzące do jego mieszkania gdy nagle przed drzwiami ujrzał jakąś tajemniczą postać. Machinalnie sięgnął do kieszeni, w której leżał rewolwer.

Było późno. Wracał właśnie z teatru, a gość stojący przed drzwiami, nie wzbudzał zbyt wielkiego zaufania. Nagle wyciągnęły się ku niemu błagalne ręce i światło latarki padło na bladą twarz:

— Panie doktorze... Bardzobym pana prosił... Moja żona ciężko zachorowała... Mieszkamy w tym samym domu na piątem piętrze...

Doktór Peisson przyglądał się uważnie. Mąż pacjentki czynił wrażenie źle opłacanego urzędnika. Twarz miał zatroskaną, ręce mu dygotały.

— Jak się pan nazywa? — zapytał lekarz.

— Poignard, panie doktorze...

— Gdzie pan mieszka?...

— Drugie wejście z oficyny, piąte piętro...

— Chodźmy! — odparł lekarz bez zastanowienia.

Zatrzymał się przy murze i dał znak Poignardowi, aby poszedł pierwszy. Lekarz, przechodząc przez podwórze, zapytał:

— Co się stało pańskiej żonie?...

Poignard westchnął ciężko i odparł, nie podnosząc głowy:

— Sam nie wiem... Ona się skarży na bóle w okolicy serca. Jest zupełnie blada i oczy jakoś dziwnie się rozszerzyły... Nie mogłem jej przywrócić do przytomności i pomyślałem o Panu...

— Dobrze pan uczynił...

Wchodzili po schodach. Poignard oświetlał drogę elektryczną lampką. Lekarz o nic już nie pytał, przypuszczając, że zachodzi wypadek omdlenia wskutek ataku sercowego. Na piątem piętrze Poignard otworzył jakieś drzwi

— Już jesteśmy, panie doktorze... Proszę...

Pokój był oświetlony i wzrok lekarza padł odrazu na łóżko, na którem leżała młoda kobieta. Lekarz zbliżył się do niej, ujął jej dłoń i spojrzał na szklany wyraz jej oczu. Opodal stał jej mąż, myśląc:

— Jak ona świetnie gra tę komedję...

I spojrzał ukradkiem na krzesło, na którem leżał przygotowany młotek.

O, dużo wysiłku kosztowało, zanim namówiła męża do tego czynu. — Opuszczę cię — groziła — jeśli nie wykonasz mego planu...

Prosił ją, żeby dała mu z tem spokój. Ona twierdziła, że nie może żyć dłużej w tej nędzy że w takich warunkach ginie jej uroda... Była nerwowa, kapryśna, histeryczna... Próbował nieraz wykazać swą wolę, lecz napróżno... Gdy wyjawiła mu swój plan zdobycia pieniędzy, nie miał sił jej się przeciwstawić.

— Zrozumiałeś? — tłumaczyła mu. — Pewnej nocy będę udawała, że mdleję, a stanie się to akurat po północy gdy doktór wraca właśnie z miasta... Będziesz go oczekiwał, zrobisz smutną minę i ściągniesz go tutaj... Podczas gdy będzie mnie badał i zapisywał receptę, trzaśniesz go w głowę młotkiem, a potem zabierzemy portfel, zegarek i pierścienie... Jeden brylant na jego palcu mógłby zapewnić nam szczęśliwe życie. Znam kogoś, kto odkupi od nas te brylanty. Będziemy bogaci i szczęśliwi.

Broniąc się jeszcze, odparł:

— A potem?...

— Potem?... Uciekniemy!... Czy wahasz się jeszcze, tchórzu!...

— Takie sprawy kończą się często więzieniem, a nawet stryczkiem...

Roześmiała się głośno. Zapewniała go, że zdołają uciec, że policja ich nie złapie.

— No, zgadzasz się? — zapytała wreszcie.

— Dla ciebie pójdę choćby na szafot... — odparł.

— Ale to musi być jeszcze dzisiejszej nocy!... Koniecznie!...

Teraz stojąc za lekarzem, obserwował uważnie jego ruchy, czekając na odpowiedni mo-

# PRZEGLĄD GOSPODARCZY

## Tymczasowe patenty dla kupców i rzemieślników

(;) Organizacje kupieckie i rzemieślnicze zajmowały się ostatnio projektem reformy świadectw przemysłowych, który przedstawiony ma być Ministerstwu skarbu. Sfery gospodarcze występują w związku z bliskim już terminem wykupu świadectw przemysłowych na rok 1934 o powiększenie liczby kategorji patentów.

Proponowanem jest wprowadzenie dodatkowych świadectw przemysłowych, które można byłoby wykupywać również na początku każdego półrocza na pewien okres czasu dla zatrudniania pewnej liczby robotników i rzemieślników. Kupiectwo domaga się również utrzymania ryczałtu podatku przemysłowego na dalsze lata i ustalenia jego wymiaru na podstawie lat 1931, 1932, 1933, które są bardziej miarodajne z powodu katastrofalnego obrotu.

## Indywidualne ulgi w spłacie daniny majątkowej

Ministerstwo skarbu zawiadamia, że nie może przychylić się do prośby o generalne rozłożenie na raty nadzwyczajnej daniny majątkowej w II grupie kontyngentowej, płatnej do dnia 31 sierpnia br., natomiast wykorzystując uprawnienia z art. 9 ustawy, upoważni władze I i II instancji do udzielenia indywidualnych ulg w wypadkach gdy jednorazowe uiszczenie daniny mogłoby zagrażać egzystencji ekonomicznej płatników.

W związku z tem, zainteresowani winni wnieść odpowiednio umotywowane podania do urzędów skarbowych.

## Rzemieślnicy a egzekucje

(;) Izby rzemieślnicze wystąpiły do Ministerstwa skarbu o wydanie nowych instrukcyj dla sekwestratorów w sprawie wykonywania egzekucyj. Rzemieślnicy wskazują, że mimo istniejących postanowień, zakazujących zajmowania narzędzi pracy, egzekutorzy w praktyce narzędzia takie zajmują, przez co narażają warsztaty rzemieślnicze na ruinę.

## Uchylenie ulg celnych na papier

(;) Rozporządzeniem ministrów skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa i reform rolnych została uchylona moc obowiązująca poprzedniego rozporządzenia z dnia 21 czerwca r. 1932 o ulgach celnych na papier pakowy, gazetowy i kancelaryjny.

W związku z tem należy zaznaczyć, że zezwolenia, udzielone przez Ministerstwo skarbu na zastosowanie ulgi celnej przy przewozie papieru pakowego, gazetowego i kancelaryjnego, już wydane na podstawie rozporządzenia z dnia 21-go czerwca 1932 r., zachowują ważność do dnia 30-go bm. włącznie.

## Odroczenie projektu o przymusowej kartelizacji w hutnictwie

(;) Jak się dowiadujemy, uchwalenie i wejście w życie projektu rozporządzenia p. Prezydenta o uregulowaniu stosunków w hutnictwie żelaznem i innych metali, będzie najprawdopodobniej odroczone ze względu na zmiany, które mają być jeszcze do tego projektu wprowadzone. Nie jest wykluczone, że po dokonaniu zmian, projekt ten będzie dopiero przedłożony do uchwalenia Sejmowi w formie ustawy.

## Zdrowy objaw bankowości polskiej

(;) Prywatna bankowość polska wykazała, jak wiadomo, w obliczu kryzysu bardzo dużą odporność i przetrwała zwycięsko — z nielicznemi zresztą wyjątkami — okres gwałtownego odpływu wkładów, dając temsamem dowód wielkiej płynności i zdrowych naogół podstaw swej działalności kredytowej w latach ubiegłych. Równolegle z uplynnieniem swoich aktywów, banki zastosowały energiczną akcję oszczędnościową; ubytek dochodów, wywołany kurczącemi się obrotami gospodarczemi, usiłowano sparaliżować zmniejszeniem ciężaru wydatków.

Obecnie banki zdają się wstępować w okres dalszej konsolidacji wewnętrznej, polegającej na rewizji swoich aktywów, w sensie takiej ich oceny, która uwzględniałaby wytworzone przez kryzys warunki.

Mamy właśnie przed sobą sprawozdanie Powszechnego Banku Związkowego w Polsce S. A. za rok 1932, które zdaje się potwierdzać nasze przypuszczenia w tym kierunku. W sprawozdaniu tem czytamy, że „kredyt gotówkowy w formie dyskonta, rachunków bieżących i pożyczek terminowych wykazuje w ciągu 1932 r. zmniejszenie z 79,4 do 61,6 miljona zł, t. j. o 17,8 miljona zł“. Bank wyjaśnia, że „w zmniejszeniu tem znajduje swój wyraz nietylko dążenie Banku do ograniczenia działalności kredytowej, ale również fakt dokonania poważnych odpisów. W związku z ogólnem położeniem gospodarczem poddano gruntownej ocenie wierzytelności Banku zarówno pod kątem widzenia zdolności płatniczej jego dłużników, jak i ze stanowiska wartości udzielonych przez nich Bankowi zabezpieczeń. W konsekwencji tej oceny dokonano przez rachunek zysków i strat odpisów na dłużnikach w kwocie 2,5 miljona złotych, dla którego to celu zaczerpnięto z kapitału rezerwowego sumę 1 miljona złotych. Niezależnie od tego zarezerwowano w odpowiedni sposób w bilansie dalsze pokaźne sumy na pokrycie ewentualnych strat. Osiągnięty na operacjach papierami wartościowemi zysk, użyty został na amortyzację tych papierów“.

Z tych znamiennych uwag wnioskować można, że Powszechny Bank Związkowy w Polsce S. A., który — jak wiadomo — oparty jest o poważne kapitały zagraniczne, dokonał gruntownej rewizji swego bilansu, wprowadzając w życie wspomniane na wstępie zasady. Ponieważ, jak wynika ze sprawozdania, dla celów tych został uruchomiony z rezerw zaledwie 1 miljon zł, przeto nasuwa się przypuszczenie, że wspomniana akcja pozostaje w pewnym stopniu w związku z uwidocznionem w bilansie zmniejszeniem zadłużenia w stosunku do banków zagranicznych o kwotę przeszło 10-ciu miljonów zł, któreto zmniejszenie stanowi oczywiście przy ocenie ogólnej sytuacji Banku fakt wysoce dodatni.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że równolegle z rewizją bilansu, zastosowane zostały daleko idące zarządzenia oszczędnościowe, dzięki którym wydatki handlowe obniżyły się od 1930 roku z 6,1 do 4,4 miljona zł. Na rok 1933 zapowiada Bank dalszą redukcję swego budżetu.

Powyższą akcję konsolidacyjną Powszechnego Banku Związkowego w Polsce należy powitać z uznaniem i z zadowoleniem, stanowi ona bowiem poważny krok na drodze normalizacji stosunków w naszem życiu finansowem.



ment dla wykonania swego planu.

— Stan jest bardzo poważny... — mruknął lekarz, zbliżając się do stołu.

— Nie wolno nam tracić ani chwili... Pan musi natychmiast pobiec do apteki...

Usiadł przy stole, wyciągnął blok i ołówek. Poignard uśmiechnął się do żony, która potrafiła tak sprytnie wprowadzić w błąd rutynowanego lekarza i doszedł do wniosku, że teraz albo nigdy!...

Ujął mocno młotek i siadł na poręczy fotelu. Na palcu lekarza iskrzył się tęczowy brylant. Poignard uderzył z całych sił... Lekarz padł na ziemię... Poignard nie spojrzał nawet na żonę, nie chcąc jej okazać swej słabości, ale czuł, że sam o mało nie pada na ziemię... Był szczęśliwy, że to już się stało... Ale teraz ogarnął go strach... Nachylił się nad trupem i począł ściągać pierścionki... Natępnie zbliżył się do łóżka.

— No... stało się... — rzekł. — Teraz wstań, musimy uciekać... Czemu się wahasz?

Młoda kobieta nie poruszyła się.

— Germaine, co z tobą?...

Ochrypłym głosem odparła:

— Tak mi źle... umieram... na pomoc.. na po...

I cień śmierci padł na jej twarz...

Z LETNISK I UZDROWISK.

## Wapienne — nieznane uzdrowisko

(—) Wapienne — to miejscowość jako uzdrowisko i letnisko dotychczas mało znana, jakkolwiek, jak twierdzą starzy jego mieszkańcy, istnieje ono jeszcze od roku 1842, lecz w czasie wojny między Austrją a Węgrami w roku 1848 wojska rosyjskie przechodząc tędy na pomoc Austrji, zniszczyły zupełnie, podobno ładnie wówczas rozbudowane uzdrowisko. Wapienne leży w przepięknej i malowniczej okolicy w powiecie gorlickim w Wojew. Krakowskim; dojazd autami lub furmankami ze stacji Gorlice (12 km), Biecz i Libuszy. Zdrojowisko rozsiadło się na wysokości 480 m. nad p. m., otoczone z trzech stron górami lesistemi, posiada świetne powietrze, stąd też jego znaczenie jako stacji klimatyczno- górskiej. Minjaturowe, dotychczas bardzo mało rozwinięte kąpielisko posiada trzy źródła siarczane o dużej zawartości siarkowodoru, polecane dla reumatyzmu, artretyzmu, w chronicznych zaparciach i in. Zabiegi lecznicze: kąpiele siarczane, borowinowe, błotne itp. Ceny kąpieli: I kl. (wanna emalj.) zł. 1,50, II kl. (wanna blaszana) zł. 1. Łazienki, które należą do przedsiębiorczych pp Damiana i Maksyma Bubniaków, są skromnie, lecz czysto i przyzwoicie urządzone. W każdą niedzielę ordynuje tutaj lekarz powiatowy z Gorlic p. Dr. Ślebodziński, zaś codziennie dyżuruje p. Dr. Młynarz. Warunki pobytu są szczególnie dla przemęczonych i szukających spokoju wprost idealne, panuje tutaj stuprocentowy, błogi spokój, który nawiasem mówiąc zamienia bardzo często „w nudy na pudy“. Istna wyspa dla samotników.

Koszty utrzymania stosunkowo są bardzo niskie. Dużo gości zakwaterowanych jest w pobliskich chałupach, gdzie oczywiście wikt i mieszkanie są bajecznie tanie. Pokój można otrzymać za 50 gr. dziennie. W jedynym istniejącym tutaj a nowocześnie urządzonym pensjonacie „Lidja“ koszta utrzymania wynoszą zaledwie zł. 4,50 dziennie. W bieżącym roku jest również restauracja p. Sterna z tanią rytualną i smaczną kuchnią (obiad 1 zł.). Liczba kuracjuszy i dojeżdżających gości z okolicy, którzy po zażyciu kąpieli wracają do domu, dochodzi dziennie do 100. Szczególnie ożywiony ruch jest w niedzielę; zjeżdżają się autami lub furmankami różne wycieczki z całej okolicy. Uczestnicy wycieczek zwiedzają rozsiane po okolicy cmentarze wojenne, niektórzy wspinają się na górę Ferdel (650 m) lub na Kornuty (850 m), skąd rozpościera się piękny widok Tatr, inni znowu zwiedzają kopalnie nafty, znajdujące się blisko Wapiennego. Wieczorem niektórzy z wycieczkowiczów spieszy na „dancing“, gdzie przy „doborowej“ muzyce prócz oryginalnych „husia- siusia“ można nawet też i nowe tango zatańczyć.

Ludność tutejsza stanowią Rusini wyznania grecko- katolickiego, którzy się materjalnie nieźle mają. Natomiast dużo gorzej mają się okoliczne

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

# Wstrząsająca tragedja Żyda niemieckiego

## Zgon ofiary bestjalstwa hitlerowców

(;) W Otwocku pod Warszawą zmarł po długich męczarniach 68-letni Bernard Erikman, uciekiner z Niemiec, jedna z ofiar bestjalstwa szturmowców hitlerowskich. Erikman był właścicielem fabryki wyrobów stalowych w Berlinie; odznaczony był wielu orderami niemieckiemi, był niegdyś sam oficerem armji niemieckiej, a trzej jego synowie ochotnicy polegli na wojnie.

Przed kilku miesiącami, gdy w Niemczech rozszalał się krwawy teror hitlerowców, Eirkman postanowił zbiec zagranicę. Przepisawszy cały swój majątek na nazwisko zaufanego Niemca, udał się wraz z żoną, również chorowitą staruszką cichaczem w stronę granicy polskiej. Nad samą granicą Erikman wpadł w ręce szturmowców hitlerowców. Ograbiwszy go, hitlerowcy zaczęli się znęcać nad Erikmanem i jego żoną. Erikmanowi wyrwano brodę wraz z ciałem, a następnie pokłuto go nożami, wreszcie pod wszystkie paznokcie prawej ręki wbito mu szpilki. Żona jego natomiast otrzymała uderzenie w głowę i po kilku chwilach zmarła. „Załatwiwszy" się w ten sposób z uciekinierami, hitlerowcy zbiegli.

Erikman przewlókł się przez granicę i przybył tu do swoich krewnych, którzy wysłali go do rodziny w Warszawie, a ta zkolei wysłała go na kurację do Otwocka. Jak stwierdzili lekarze, Erikman zmarł na skutek otrzymanych ran.

—o0o—

### Cuchnące wybryki

(;) Prasa endecka donosi z Warszawy, że w czwartek wieczorem w przepełnionej publicznością żydowską cukierni w A. Jerozolimskich nieznani sprawcy rozlali ampułkę cuchnącego płynu, skutkiem czego zgromadzenie musiało opuścić cukiernię. W piątek rano nieznani sprawcy oblali naftą jarzyny w kramiku przy ul. Nowolipie 29 należącym do Estery Elkichmanowej.

W księgarni Vita Nuova aresztowano 20-letniego praktykanta fryzjerskiego Hurę, który rozlał na książki jakiś cuchnący płyn.

### Czy fotos był niemoralny?

(;) Wydział karno- administracyjny sądu okręgowego w Warszawie rozpatrywał sprawę dyrektora kina „Europa", p. Konstantego Seredy, skazanego uprzednio na grzywnę przez starostwo za wystawienie na widok publiczny fotosu Paramountu, mającego wpływać demoralizująco na młodzież

Wspomniany fotos dotyczył wyświetlanego niedawno filmu Paramountu „Demon wielkiego miasta" i wyobrażał siedzącą na kanapie parę bohaterów obrazu. Bessie Love miała przytem nóżki nieco odsłonięte powyżej kolan.

Pan Sereda zaapelował i sprawa znalazła się w wydziale karno- administracyjnym przed sędzią Wileckim. Na stole spoczął nieszczęsny fotos.

Oskarżony tłumaczył się, że jest członkiem Ligi opieki moralnej nad młodzieżą szkolną i fotos ten uznał za odpowiedni do umieszczenia w ulicznej szafce. Nad fotsem odbyła się z kolei dłuższa narada, połączona z roztrząsaniem jego wartości moralnej. Sąd uznał, że fotos nie przedstawia nic groźnego dla zdrowia moralnego młodzieży i p. Seredę uniewinnił.

### Wyrok w aferze księgarskiej

(;) Przed sądem okręgowym w Poznaniu toczył się w piątek dalszy ciąg procesu przeciwko M Schulcowi, Helenie Niteckiej i Urbańskiemu, oskarżonym o oszukańcze manipulacje przy handlu książkami. W wyniku procesu oskarżony Schulz skazany został na 2 i pół roku więzienia. Nitecka i Urbański zostali całkowicie uwolnieni od winy i kary. Sąd podniósł w motywach, że sprężyną całej tej afery był Schulc, który zabierając się do handlu książkami, zgóry nastawiony był na oszustwa. Okolicznością obciążającą dla Schulca był fakt, iż był on dwukrotnie karany.

wsi, up. wieś Rozdziela jest bardzo uboga rzadko spotkać można dom kryty blachą, po najczęściej małe, garbate, zapadłe i dymne chałupki. Ziemia jest bardzo mało urodzajna, bydło nierozwinięte chude Hoduje się tu więcej owce rasy karpackiej. Niektóre drogi we fatalnym stanie, szczególnie droga prowadząca z Rozdziela do Wapiennego. Powiatowy Zarząd Drogowy powinien pomyśleć o poczynieniu kroków celem naprawy tej drogi. Mieszkańcy oraz naczelnik gminy wykazali dobre chęci w tym kierunku i oddali na 3 dni swą pracę i swoje konie bezinteresownie dla naprawy dróg.

Przy sposobności należy wspomnieć o bardzo ciekawym typie malarki osiadłej tutaj od szeregu lat Jest to emigrantka rosyjska, bardzo inteligentna osoba, władająca kilkoma językami, która w celach kuracyjnych stale tu przebywa. Jej mąż. były kapelan carskiej armji, trudni się sprzedażą jej obrazów.

Osobna wzmianka należy się istniejącemu tutaj Związkowi Baptystów, którzy wierzą w Biblję, a nie uznają hierarchji kościelnej. Schodzą się oni 3 razy w tygodniu do swego Zboru, którego inwentarz stanowią ławki dębowe, stolik stanowiący ambonę, z której starszy brat (wszyscy członkowie to bracia i siostry) wykłada i interpretuje Biblję. Na ścianach zamiast obrazów świętych widnieją cytaty z Pisma Świętego. Są oni tutaj i w okolicy dość silnie rozwinięci, prowadzą robotę misjonarską i w tym celu mają broszury w różnych językach a nawet w żydowskim. Niektórzy kuracjusze dla „zabicia" czasu przychodzą często na te zebrania, a przyjmuje się ich z uderzającą wprost uprzejmością. Wasz korespondent był onegdaj świadkiem bardzo ciekawej ceremonji przyjęcia chrztu (u nich chrzest odbywa się w dojrzałym wieku) przez kilkudziesięciu kandydatów i kandydatek (po należytem przygotowaniu się i złożeniu tz. egzaminu). Akt chrztu jest bardzo interesujący Wczesnym rankiem w przepięknej i malowniczej okolicy koło wsi Bodaki (647 m) przepływa rzeczka Sękówka. Nad jej brzegiem ubrani w białe szaty ustawili się kandydaci (tki) a przybyły prezbiter (starszy brat) z Rawy Ruskiej przed odspiewaniem różnych pieśni odmawia z wszystkimi modlitwę. Fragment tej ceremonji robi silne wrażenie. Wszyscy w pozie klęczącej znajdują się w tej chwili w największej ekstazie religijnej. Twarze pełne wyrazu skruchy, nieruchome, jakby skamieniałe — spływają z nich gorące łzy. Słychać tyklo ciężki oddech tych ludzi. Następnie prezbiter wchodzi po pas do wody a za nimi pojedynczo wchodzą kandydaci (tki), którzy powtarzają za nimi obietnice wierności wiary. Po złożeniu obietnicy kandydat zanurza się we wodzie, symbolizuje to pożegnanie się z tym grzesznym światem. Momentalnie ma się wrażenie, że to nie rzeczywistość i że jakiś zdolny reżyser filmowy nakręca na tle tej pięknej okolicy film religijny a aktorzy biorący udział grają swą rolę z wielkiem przejęciem się.

Na zakończenie tego listu należy zaznaczyć, że Wapienne ma przed sobą ładną przyszłość i że już w przyszłym roku czeka kuracjuszy i wycieczkowiczów duża atrakcja: budowa basenu, plaży oraz kortu tennisowego.

**Wapienne, w sierpniu 1933.**

**Izrael Just.**

## TEATRY KINA

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj popołudniu warszawski zespół Reduty, na scenie tego teatru miejskiego daje powtórzenie sukcesowej sztuki „Sprawa Moniki" Morozowicz- Szczepkowskiej, w reżyserji Zofji Modrzewskiej.

— **„RIGOLETTO" Z ADĄ SARI.** Dzisiaj wieczorem dana będzie melodyjna opera Verdiego „Rigoletto" w opracowaniu muzycznem dyr Bol. Wallek- Walewskiego, z gościnnym występem znakomitej śpiewaczki p. Ady Sari, w popisowej partji Gildy.

— **Z TEATRU „BAGATELA".** Dziś w niedzielę niodwołalnie ostatnie dwa przedstawienia doskonalej operetki pt. „Śpiewak ulicy" z fenomenalnym Paulem Bursteinem. Początek o godz. 4 po cenach zniżonych i o 9 wieczór.

— **JOSYF KOLODNY W KRAKOWIE.** Sala Bolońskiego. Niezrównany mistrz pieśni żydowskiej i świetny humorysta Josyf Kolodny wystąpi dziś w niedzielę dha razy, o godz 4'30 pop. po cenach zniżonych od 90 gr, drugi występ o godz. 9 wiecz. po cenach popularnych. Na program występu składają się najlepsze numery repertuaru Kolodnego.

— **WYSTĘPY ZAJDERMANA, JUNGWIRTHA I GRIMINGERA W TEATRZE LETNIM** (Stradom 11). Wczorajsza premjera zdobyła olbrzymi sukces. Dziś dwa przedstawienia, o godz. 4 pop. (po cenach zniżonych) i 8'45 wiecz. powtórzenie głośnej sztuki ze śpiewami i tańcami „Król miłości" z p. Jungwirthem w roli tytułowej. Na zakończenie każdego przedstawienia pożegnalny koncert D. Zajdermana, który odśpiewa szereg przebojów swego repertuaru.

— **Z TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA.** W dniu dzisiejszym rozpoczyna teatr Domu Żołnierza sezon teatralny 1933/34, wystawiając na przedstawienie popołudniowe pełen humoru wodewil pt. „Muchy kleparskie" ,a na wieczorowe premjerę „Balladyny", przygotowanej przez teatr Domu Żołnierza przy wybitnej, a bezinteresownej pomocy mistrza i senjora scen polskich Józefa Sosnkowskiego.

### REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

**TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO**

Niedziela pop.: „Sprawa Moniki"; 8 wiecz.: „Rigoletto".
Poniedziałek 8 wiecz.: „Sprawa Moniki".

**TEATR „BAGATELA"**

Niedziela 4 pop. i 830 wiecz: „Śpiewak ulicy".

**SALA BOLOŃSKIEGO, RYNEK 34**

Niedziela 4'30 pop. i 9 wiecz.: Występy Josyfa Kolodnego.

**ŻYDOWSKI TEATR LETNI (STRADOM 11).**

Niedziela 4 pop. i 8'45 wiecz.: „Król miłości". Po przedstawieniu koncert.
Poniedziałek 8'45 wiecz: „Król miłości".

**TEATR DOMU ŻOŁNIERZA**

Niedziela 3'30 pop.: „Muchy Kleparskie"; 7'30 wiecz.: „Balladyna".

—o0o—

### REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Baby (Anny Ondra).
ATLANTIC: „Hotel studentów" rep. Turżańskiego i „Liljanka rozwodzi się" (Lilian Harvey, Henry Garat, Tibor Halmay).
DOM ŻOŁNIERZA: „Panienka z protekcją" (Ossi Oswalda).
MUZEUM: „Przygody Tomka".
PROMIEŃ: „Pod kuratelą" (Vlasta Burian).
SŁOŃCE: „W tajnej służbie".
SZTUKA: „Król cyganów".
WANDA: „Ostatnia carowa" (John, Ethen i Lionel Barrymorowie).
UCIECHA: „Emma i jej 5 pupilów" (Marja Dressler).

# Żydzi, bądźcie solidarni w walce przeciw żydożercy Hitlerowi!



## KRONIKA

| Wschód słońca 4 m. 41 | WRZESIEŃ 3 NIEDZIELA 12 Elul 5693 | Zachód słońca 18 m. 05 |
|---|---|---|

### Wpisy na W. S. H.

Wpisy na Wyższe Studjum Handlowe, a mianowicie na kierunki ogólno- handlowy, handlu towarowego (towaroznawczo- eksportowy), orjentalny, pedagogiczny i gospodarki samorządowej, odbywać się będą od 25 września do 7 października między rodz. 9—12 i 16—18-tą

Do wpisu w charakterze studenta(tki) należy przedłożyć świadectwo dojrzałości szkoły średniej ogólno- kształcącej państwowej lub o prawach szkół państwowych, dokument, stwierdzający uregulowanie stosunku do służby wojskowej, wynik badania lekarskiego, oraz trzy fotografje.

Inauguracja roku naukowego odbędzie się 5 października, początek zaś wykładów 9 października 1933 r.

### Pociąg dla młodzieży szkolnej

Nowy Targ—Zakopane.

Dla udogodnienia przejazdu młodzieży szkolnej z N. Targu i Poronina do Zakopanego uruchomiła Dyrekcja PKP. od dnia 5 bm. dodatkowy pociąg szkolny z przewozem podróżnych pomiędzy Chabówką a Zakopanem. Odjazd z Chabówki o 5 37. Zakopane przyjazd 7 44.

### Jesienny rozkład lotów

Z dniem 1 bm. wszedł w życie nowy rozkład lotów na Polskich Linjach Lotniczych „Lot".

Zgodnie z nowym rozkładem samoloty kursują codziennie nie wyłączając niedziel tylko na linjach Warszawa—Kraków i Warszawa—Lwów Na pozostałych linjach samoloty kursują trzy razy w tygodniu. Na okres zimowy wstrzymana zostanie z dniem 16 października br. komunikacja na linji Bukareszt— Sofja— Saloniki, oraz Wilno— Ryga —Tallin, z dniem 1 listopada również na linji Warszawa—Wilno.

Ruch na linji Warszawa—Bydgoszcz został wstrzymany.

—ooo—

— **DYŻURY APTEK.** Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19 i plac Zgody 18; tylko dzienny dyżur apteki: Rynek 13, ul Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9 i Kalwaryjska 27.

— **POSIEDZENIE KOMITETU OKRĘGOWEGO ORG. „TARBUT"** Kraków ul. Halicka 4 I. p. dziś w niedzielę 7'30 w. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne.

— **Z KOMITETU POMOCY UCHODŹCOM ŻYDOWSKIM Z NIEMIEC.** Posiedzenie Komitetu jutro w poniedziałek 6 wiecz. w sali posiedzeń kahału. Sprawy b. ważne.

— **JUTRO W PONIEDZIAŁEK** zbiórka uliczna Żydowskiego Funduszu Narodowego! W związku z tem zwraca się Komisja Lokalna Keren Kajemet Leisrael do społeczeństwa żydowskiego Krakowa, by w zrozumieniu ważności zadań spoczywających na tej najważniejszej i najpopularniejszej instytucji nie odmówiło składania datków na zakup ziemi na wieczną własność Narodu. W dniu zbiórki ulicznej, pamiętajmy o odbudowie Żydowskiej Siedziby Narodowej, jako wspólnej Ojczyzny całego żydostwa.

— **ODCZYT ESPERANCKI.** W poniedziałek 4 bm. w lokalu „Societo Esperanto" Kraków, Smoleńsk 9 odczyt p. E. Lichtensteina pt „Blaski i cienie kongresu kolońskiego". Poczz. o godz 8'15 Biblioteka otwarta od godz. 7'30—8'15.

— **OŚWIETLENIE ELEKTRYCZNE ULIC.** Onegdaj uruchomiła Elektrownia Miejska w Krakowie nowe oświetlenie publiczne na ul. Podgórskiej na przestrzeni od III Mostu do IV. Mostu im. Marszałka Piłsudskiego 22 lampami a 300 Watt, oraz na plantach na przestrzeni o dul. Szpitalnej do ul. Sławkowskiej 12 lampami a 300 Watt.

— **POBÓR PAŃSTWOWEGO PODATKU OD NIERUCHOMOŚCI I PODATKU OD PLACÓW BUDOWLANYCH** przeszedł z niem 1 bm. z Magistratu do poszczególnych Urzędów Skarbowych; zatem wszelkie kwoty z powyższego tytułu należy wpłacać wprost w odnośnych Kasach Skarb.

— **STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH** w Krakowie przedstawiał się w ubiegłym tygodniu następująco: Zgłoszono w Miejskim Urzędzie Zdrowia 7 wypadków duru brzusznego, 5 dyfterji, 4 szkarlatyny, 3 róży i 2 ospy wietrznej.

— **SPRAWY BUDOWLANO- DROGOWE.** Pod przewodnictwem radcy m. senatora inż. Rollego i w obecności wiceprezydenta inż. Skoczylasa odbyło się posiedzenie Komisji drogowo- kanałowej Zarządu miejskiego. Komisja zatwierdziła projekt uporządkowania ul. Krowoderskiej, między ul, Basztową a pl. Biskupim i placu nad Wisłą u wylotu pl. Groble, projekt urządzenia ulic na parcelowanych prywatnych gruntach w Dz. 21, projekt chodników w ul. Słonecznej, Senatorskiej i Pawła Popiela oraz projekt oświetlenia ul. Podgórskiej. Następnie zatwierdziła Komisja projekt budowy kolektora w ul. Wislisko, który będzie wykonany z kredytów uzyskanych z Funduszu Pracy, oraz przyjęła sprawozdanie z będącej już w toku budowy kanałów w ul. Żółkiewskiego i ul Czarodziejskiej pokrywanej również z kredytów Funduszu Pracy. Nadto Komisja zatwierdziła projekt skanalizowania ul. Bronowickiej, części ul. Kazimierza Wielkiego, oraz parcelowanych gruntów w Dz. 13, jak również koszty szeregu nowych połączeń kanałowych. Wkońcu przyjęła do wiadomości przejęcie na własność Gminy m. Krakowa ul. Fenna w Dz. 4 od Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń „Florjanka" w Krakowie.

— **ZGINĄŁ ROWER Z BUDYNKU SĄDOWEGO.** Marcin Lipiński woźny zam. przy ul. Chodkiewicza 9 zgłosił do policji, że skradziono mu z korytarza Sądu grodzkiego w Podgórzu rower marki F. W wart. 50 złotych

— **OKRADZIONY CUDZOZIEMIEC.** Na przestrzeni Kraków—Dziedzice okradziony został w dniu 1 bm. w pociągu obywatel francuski dr. medycyny Chabaux Gaston zam. w Belley we Francji. Z zewnętrznej kieszeni marynarki skradziono mu 2 portfele z kwotą 373 kor. czeskich, 3500 fr. franc. i bilet z Krakowa do Bremen.

— **ZŁODZIEJE NA WAWELU.** Ks. Józef Nodzeński prof. gimn zam. przy ul. Wawel 2 zgłosił, że w czasie jego nieobecności skradziono mu z zamkniętego mieszkania 6 widelcy i nożyków srebrnych deserowych, 6 łyżek stołowych srebrzonych, znaczonych jego monogramem, 2 brzytwy, budzik mały szafkowy, aparat do elektryzacji łącznej wart. około 400 zł.

— **PRZYKRY WYPADEK STARUSZKA.** Ulicą Dietla przechodził wczoraj przedpołudniem niewidomy staruszek, 66-letni Getzel Horowitz. Przechodząc obok domu pod l. 7, gdzie wykopany był dół, staruszek wpadł do środka i doznał skamplikowanego złamania nogi oraz kontuzji głowy.

— **WYPADEK PRZY PRACY.** Fatalnemu wypadkowi uległ 21-letni robotnik Jan Uwaga z Prokocimia, któremu przy pracy maszyna urwała część dwa palce u ręki. Lekarz pogotowia ratunkowego udzielił mu pierwszej pomocy.

—ooo—



—ooo—



—o—

— **DR. STELLA LANDY- FELDHORNOWA** rozpoczyna lekcje angielskiego dla początkujących i zaawansowanych (konwersacja i literatura) we wtorek 5 bm. o 7 wiecz. Zgłoszenia dodatkowe przyjmuje sekretarjat szkoły Muz. przy Żyd Tow. Muz, Kraków, Jasna 2, tel. 176-51.

—ooo—

— **PROF. M. SZMULEWICZ** prowadzi kurs języka hebrajskiego dla początkujących (dorosłych) w Szkole Muz. przy Żyd. Tow. Muz. Kraków, Jasna 2, tel. 176-51. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat.

—oOo—

# Tajemnica Wisły nadal niewyjaśniona

(rg) Onegdaj donieśliśmy o wydobyciu z Wisły u wylotu ul. Bernardyńskiej, zwłok nieznanego mężczyzny. Na podstawie mylnych informacyj dwóch osób ustalono, że są to rzekomo zwłoki Szymona Pałki, co okazało się niezgodne z rzeczywistością. Dochodzenia zatem w kierunku ustalenia identyczności zwłok są kontynuowane.

Są to zwłoki mężczyzny, lat około 35—40, szczupłe budowy ciała wzrostu średniego, twarzy pociągłej, cery zdrowej, brunet, brwi zrośnięte duże, wąs strzyżony na angielsko, uszy duże odstające, na lewej stronie twarzy blizna cięta, zarośnięta, biegnąca w dół od dolnej powieki oka do bruzdy nosowej, czoło wysokie w tył pochylone.

Ubranie na zwłokach marynarkowe, koloru popielatego, krótka jaśniejsza zarzutka letnia z paskiem w dobrym stanie, trzewiki męskie płytkie sznurowane, koloru bronzowego, prawie nowe, skarpetki popielate, koszula kolorowa w kratkę, krawatka kolorowa ciemna.

Przy denacie znaleziono notatnik w którym uwidocznione są zamówienia na meble różnego rodzaju, bez podania nazwisk osób zamawiających i ich adresów, z czego przypuszczać należałoby, że denatem jest stolarz.

# „Rządy nasze trwać będą wiecznie!"

## Megalomańskie wynurzenia Hitlera w Norymberdze

Berlin, 2. 9. W ramach kongresu partji hitlerowskiej wygłosił dziś kanclerz Hitler kilka przemówień. W jednem z nich Hitler zajmował się kwestją trwałości ruchu i władzy hitlerowskiej i m. in. oświadczył: Niechaj się opozycja nie łudzi, aby kiedykolwiek doszła jeszcze do władzy. Zasunęlśmy przed nią wszelkie rygle. Nasza organizacja nie zna głosowania, nie zna wyborów, uznaje jedynie autorytet, dyscyplinę, odpowiedzialność i podporządkowanie. Tego rodzaju organizacja raz na zawsze odbiera nadzieję wszystkim tym, którzy chcieliby ją rozsadzić. Znaleźliśmy klucz który na zawsze zamknął bramę dla wszystkich wrogów narodu niemieckiego. Zasady partji narodowo-socjalistycznej musimy nieść naprzód wysoko i brać sobie przykład z członków sztabu partji. Żaden Niemec nie może sądzić, że czyni coś nadzwyczajnego, jeśli spełnia to, co ruch narodowo-socjalistyczny uznał za święty obowiązek. Kongres kończy się. Rozpoczyna się okres nowej walki. Za dwa lata spotkamy się na nowym zjeździe w Norymberdze. Spotykać się tu będziemy co dwa lata aż po wieczne czasy. Posialiśmy nasienie, które wydawać będzie owoce na wieki.

# Mowy niedopuszczonych obrońców „podpalaczy" Reichstagu

## wygłoszone będą przed procesem w Paryżu

(!) **Paryż, 2. 9. (PAT).** Utworzona specjalna międzynarodowa komisja celem wyświetlenia sprawy podpalenia Reichstagu zbierze się w Londynie 14 września i zdecyduje, czy należy przekazać posiadane materjały prokuratorowi Rzeszy, czy też zarezerwować je dla trybunału haskiego. W każdym razie jest rzeczą pewną, że adwokaci paryscy Moro-Giafferi i Campinchi, których trybunał w Lipsku nie dopuścił do obrony, **wypowiedzą publicznie swoje mowy obrończe w dniu 11 września br. w sali Wagram w Paryżu.**

### Torgler zapowiedział przedwyborczą prowokację hitlerowców

**Berlin, 2. 4. PAT.** „Deutsche Allg. Ztg" ogłasza dziś urywki przemówienia, jakie wygłosił w dniu 23 lutego w pruskiej radzie państwa b. poseł komunistyczny Torgler, oskarżony obecnie w procesie o podpalenie Reichstagu. Torgler mówił wówczas o krążących pogłoskach, że na parę dni przed wyborami w dniu 1 marca zainicjowany zostanie zamach na Hitlera, przyczem nic mu się nie stanie, Celem tego zamachu — podobnie jak to miało miejsce z zamachem Hoedla na Wilhelma I., po którym zostały wydane ustawy antysocjalistyczne — mają być przygotowania do ostrej kampanji przeciwko komunistom i partji komunistycznej. Przypominając, że w dniu 27 lutego nastąpił pożar Reichstagu dziennik stwierdza, że Togler umyślnie przedstawił zamiar zamachu na Reichstag jako prowokację, aby w ten sposób stworzyć sobie alibi. Dziennik uważa, że zamiary Torglera zostały pokrzyżowane i że napewno lepiejby było dla niego, gdyby wspomnianej mowy wogóle nie wygłaszał.



### Szwajcarja wzmacnia posterunki graniczne

**Berno, 2. 9. (K)** Ze względu na liczne w ostatnich czasach wypadki naruszania granicy szwajcarskiej przez hitlerowskie szturmówki, zarządził rząd szwajcarski **wzmocnienie straży na granicy szwajcarsko-niemieckiej.** Straże zostały podwojone i uzbrojone w karabiny, a pozatem wzdłuż granicy ustanowiona zostala specjalna służba patrolna.

### Henderson wybrany do Izby gmin

**Londyn, 2. 9. (L)** W wyborach uzupełniających w okręgu Clay Cross wybrany został do Izby gmin prezydent konferencji rozbrojeniowej Artur Henderson, który wejdzie do Izby gmin jako poseł z ramienia partji pracy. Kandydat konserwatywny i komunistyczny — upadli. (W związku z wyborem tym Henderson ma objąć stanowisko leadera opozycji w Izbie gmin i temsamem niewątpliwie złoży godność prezydenta konferencji genewskiej, wycofując się dyplomatycznie z tej niefortunnej placówki. — Red.)

—ooo—

### Nagły zgon min. Leyguesa

**Paryż, 2. 9. (B)** Minister marynarki wojennej Leygues zmarł dziś nagle na udar serca.

### Zamiast pobicia rekordu — śmierć!

**Rzym, 2. 9. PAT.** Znakomity lotnik włoski markiz de Pinedo zginął dziś śmiercią lotnika. Markiz Pinedo wystartował rano do lotu do Bagdadu celem pobicia rekordu Rossiego i Codosa. **Gdy samolot oderwał się od ziemi stracił nagle równowagę i uderzył o nasyp, poczem stanął w płomieniach. Pinedo poniósł śmierć na miejscu.**

**Londyn, 2. 9. (L)** Dzisiejsze giełdy europejskie stały, jak zwykle w soboty — pod znakiem braku zainteresowania. Dolar zdołał się zaledwie utrzymać na kursie dnia wczorajszego, natomiast funt angielski był lekko zniżkowy. Dolara notowano w Londynie 4.53, w Zurychu 3.60, w Paryżu 17.72 i w Amsterdamie 1.78.



## Z GIEŁDY

### GIEŁDA WARSZAWSKA

**Warszawa, 2. 3 PAT. Akcje:** Bank Polski 83 i pół, **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 38 i jedna czw 4-proc. dolarowa 47, 46 i trzy czw., 7-proc. stabilizacyjna 51 i jedna czw., 50.88, Listy zast. BGK. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 124.75, 125.06, 124.44, Gdańsk 173.80, 174.23, 173.37, Londyn 28.20, 28.18, 28.33, 28.03, Nowy Jork 6.21, 6.25, 6.17, Nowy Jork telegr. 6.22, 6.26, 6.18, Paryż 35.03, 35.12, 34.94, Praga 26.51, 26.57, 26.45, Szwajcarja 172.70, 173.13, 172.27, Włochy 47, 47.3, 46.77, Berlin pryw. 213.12 nieco słabsza.

### GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 2. 9. 1933. Ceny transakcyjne: żyto 30 ton 13 i pół. Ceny orjentacyjne: żyto 100 ton na odmiennych warunkach 13—13 i pół, owies 11 i trzy czw. do 12 i jedna czw. Ogólne usposobienie spokojne.

### GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 2. 9 PAT. Paryż 20.28 i pół, Londyn 16.30, Nowy Jork 3.59 i pół, Belgja 72.15, Włochy 27.21, Berlin 123.35, Wiedeń 72.37, noty 57.60, Praga 15.33, Warszawa 57.85, Bukareszt 3.08.

### POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 1. 9. Otwarcie: Dillonowska 70.75, Stabilizacyjna 71.375. Dolarowa 59.25. Warszawska 44.50. Śląska 46. Zamknięcie: Dillonowska 70 Stabilizacyjna 71.50. Dolarowa 59.25. Warszawska 45.50. Śląska 46.50. Tendencja utrzymana.

### DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 1. 9 Otwarcie i zamknięcie: Berlin 34.15—34.10. Londyn kabel 4.53 3/4—4.52 7/8. Paryż 5.62—5.61 1/4. Zurych 27.75—27.67. Rzym 7.51 —7.53. Amsterdam 57.75—57.70. Tendencja na ogół słabsza.

### POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 84, w Paryżu fr. fr. 1365. Tendencja utrzymana.

— **WŁAMANIE DO BIUR ZAKONU.** Nocy onegdajszej dokonano włamania do biur Zakonu SS. Miłosierdzia przy ul. Warszawskiej. Sprawcy **skradli kwotę 30 zł.**

# O pomoc dla żydostwa rosyjskiego

(!) **Praga**, 2. 9. (ŻAT). Na ręce Motzkina nadeszła z Palestyny depesza, podpisana przez rabinów Kuka, Aronsohna i Uziela oraz burmistrza Tel Awiwu Dizengoffa o sytuacji Żydów w Rosji. W depeszy tej podpisani apelują o szukanie sposobów niesienia pomocy ginącym Żydom rosyjskim. Pomoc jest nieodzownie konieczna. Apelujcie do świata żydowskiego — głosi depesza — czyńcie starania, aby rząd rosyjski udzielił zezwolenia na przesyłanie paczek żywnościowych, aby złagodzono przepisy emigracyjne i zwolniono z wysokich opłat paszportowych. Depeszę takiejsamej treści nadesłał również Bialik.

# Orkan sieje spustoszenie na Kubie

**Nowy Jork, 2. 9. (R) Cała wyspa Kuba nawiedzona została wczoraj gwałtownym huraganem, który wyrządził olbrzymie spustoszenie. Liczne miasta nadbrzeżne zostały zalane wzburzonemi falami morskiemi, przyczem wielka ilość domów została uszkodzona, a częściowo zniszczona. W różnych częściach wyspy zostały wszystkie plantacje doszczętnie zniszczone. Także kilka okrętów zostało uszkodzonych, a parowiec angielski „Josephine Gray", który wskutek huraganu stracił śrubę, został w pobliżu Cayo Bahia wyrzucony na brzeg. Komunikacja telefoniczna i telegraficzna jest zupełnie przerwana, wskutek czego brak bliższych szczegółów o rozmiarach katastrofy. W Santa Clara zostało 6 osób zabitych i przeszło 30 rannych. W Hawanie jest przeszło 70 osób ranionych.** Korzystając z paniki. złodzieje rozpoczęli rabować domy, opuszczone przez mieszkańców.

— **SPROSTOWANIE.** We wczorajszym artykule wstępnym posła Dra Thona wskutek omyłki drukarskiej jeden ustęp w środku pierwszej szpalty uległ zniekształceniu. Miał on brzmienie następujące: „Niema swobody na tym Kongresie. Kto wie, może i zdanie, wypowiedziane przez naszego Chaima Neigera, że na Kongresie rozlega się więcej młodzieńczego, żywiołowego temperamentu, niż rozwagi i dojrzałego rozsądku, ma znaczne jądro prawdy."

— **FATALNE SKUTKI LIBACJI.** Do jednego z szynków przy ul. Krakowskiej przyszedł wczoraj popołudniu 33-letni Marjan Muczko, monter. zam. przy ul Kalwaryjskiej. Tutaj przysiedli się do niego dwaj podchmieleni osobnicy, którzy zaproponowali mu, aby im „fundnął" piwo. Muczko uczynił zadość ich prośbie i zamówił dwa „małe piwa". Osobnicy ci, oburzeni skromną dawką zamówionego piwa, rzucili się na Muczkę i krwawo pobili go. Lekarz pogotowia ratunkowego opatrzył rannego.

## Nowe amerykańskie okręty wojenne

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork, 2. 9. (R) Minister marynarki wojennej Swanson podpisał układ w sprawie budowy nowego krążownika, 14 kontrtorpedowców i 2 łodzi podwodnych. Zamówienie to wyczerpuje w zupełności preliminowaną przez rząd prezydenta Roosevelta sumę 288 miljonów dolarów, przeznaczoną na program rozbudowy floty.



EDWARD GREY — UMIERAJĄCY.

## Dwie muchy za jednem uderzeniem...

(!) Wiedeń, 2. 9. (ŻAT). Dzisiejsza prasa antysemicka w Austrji z zadowoleniem donosi, że w represjach, zastosowanych przez rząd austrjacki wobec Niemiec w postaci deportacji obywateli niemieckich, **chodzi głównie o Żydów obywateli niemieckich.** Wydaje się przeto niejasnem, czy deportując Żydów niemieckich z Austrji, rząd austrjacki czyni to dlatego, że w kraju niema nie-Żydów obywateli niemieckich, czy też represje te stosuje się z pobudek antysemickich.

## Lotniczy konkurs turystyczny

**Warszawa, 2. 9. PAT. Dziś o godz. 12 na lotnisku mokotowskiem nastąpiło otwarcie V. krajowego lotniczego konkursu turystycznego. O godz. 12.35 przybył na lotnisko p. minister komunikacji Butkiewicz i dokonał przeglądu samolotów, biorących udział w konkursach. Jutro próba lądowania w kole oraz lot w obwodzie zamkniętym na przestrzeni 181.2 km., polegającym na pięciokrotnem przebyciu przestrzeni Warszawa — Falenty — Piaseczno — Warszawa.**

## Przymus wobec opornych przemysłowców w U. S. A.

(!) **Waszyngton,** 2. 9. (PAT). Wczoraj upłynął termin dobrowolnego zgłaszania zgody na zastosowanie kodeksów pracy przez przemysłowców. Począwszy od dnia dzisiejszego gen. Johnson w drodze administracyjnej będzie mógł zmusić opornych przemysłowców do przyjęcia programu Roosevelta w sprawie godzin pracy i płac robotników.

## Pierwszy dzień meczu Czechosłowacja-Polska 41½:37½

(!) **Warszawa,** 2. 9. (PAT). W sobotę na stadjonie Legji rozpoczął się międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska—Czechosłowacja: Wyniki szczegółowe są następujące: 400 metr. przez płotki 1) Kostrzewski 55,2 sek., 2) Maszewski, 3) Novotny. Czesi nie ukończyli biegu drugim zawodnikiem. Zwycięstwo Polaków w tym biegu łatwe. Kula: 1) Douda 15.63 metr, 2) Heljasz 14.98, 3) Siedlacki 13.99, 4) Vitek 13. 95 i pół. 100 metr. 1) Hejduk 11.1 sek., 2) Engl. 3) Twardowski, 4) Sikorski. 400 metr. płaski: 1) Biniakowski 50.2, 2) Knonikcy 50.7, 3) Fischer, 4) Marciniec. Skok w zwyż: Pławczyk i Zanisz po 184 cm. miejsce 3 i 4-te jednakowe skoki po 180 cm. Kratky i Niemiec. Bieg 1500 metr. 1) Kucharski 4.06,2. 2) Kusmicki 4.07,2. 3 Simek 4.09, Kratky wycofał się z biegu na 200 metr. przed metą, idąc na ostatniem miejscu. Oszczep: 1) Klasek 63.38 (nowy rekord Czechosłowacji). 2) Maia 60.94, 3) Mikrut 58.19. Sztafeta 4x100: 1) Czechosłowacja w składzie Hejduk. Fischer. Knonicky. Engl 43.6, 2) Polska w składzie: Sikorski. Łopacki. Twardowski Biniakowski 44 sek. Po pierwszym dniu prowadzi **Czechosłowacja 41 i pół punktami w stosunku do 37 i pół.**

## POSAD POSZUKUJĄ

**Pierwszorzędny** salon okryć damskich — M. Lauter r. Braw w Krakowie został przeniesiony z ul. Szewskiej 19 na ul. Floriańską 30, I. piętro, front. Telefon 118-52 1760g

PIELĘGNIARKA z długoletnią praktyką szpitalną, pierwszorzędne referencje — pielęgnuje chorych — położnice — przyjmie też na wyjazd. Ceny niskie. Zgłoszenia pod „Siostra" do Adm. „N. Dziennika". 1257g

UWAGA! Zole męskie z obcasami Zł. 3'—, bez obcasów 2'20, damskie z obcasami 2'—, bez obcasów 1'70. Obcasy damskie 0'70, męskie 1'—. Robota i skóra pierwszorzędne, tylko w Handlu Skór Starowiślna 35. 3494x

SŁUCHACZKA w czwartym roku matematyki przygotowuje do matury, egzaminów, udziela lekcyj w zakresie gimnazjalnym matematyki, fizyki. Zgłoszenia: Kraków, Starowiślna 8, II. piętro, mieszkanie 5. 3596x

## SPRZEDAŻ

GORSETY według najnowszych modeli, bardzo wygodne, poleca: Netta Horowitz-Zimmetowa, Kraków, Stradom 27 w podworcu. — Ceny niskie. 3409

SKLEP frontowy (dwie ubikacje) z dużą wystawą — nowoczesny portal — przy jednej z najruchliwszych ulic handlowych Krakowa, wraz z urządzeniem i towarem galanteryjnym (ewentualnie bez) do sprzedania. Zgłoszenia w Adm. „N. Dziennika" pod „Za gotówkę". 1816x




BIURO GELBERA, Kraków, Starowiślna 8, Telefon 135-70, sprzeda: DOM stary, nadbudówka komfortowy, 4 sklepy dochód netto 12 proc. cena zł. 100.000, potrzebna gotówka zł. 50.000. DOM nowy, pełny komfort, dochód netto 10% cena zł. 105.000. DOM nowy, pełny komfort, cena zł. 170.000, dochód netto 12 proc. DOM nowy, pełny komfort, dzielnica handlowa 9 sklepów, cena zł. 290 tys., potrzebna gotówka zł. 100.000, reszta dług amortyzacyjny. DOM obok plant, cena zł. 180.000, potrzebna gotówka zł. 140.000, reszta na 27 lat. 3597x

„PITROFF". Sucharki karlsbadzkie. Zastępca: Jakób Schmalzbach, — Kraków, Dietla 113. Wysyłka w każdej ilości. 3513x

KILIMY artystyczne — Dywany perskie — Grünerowa, Kraków, Wolska 19a. 2529kr

OKAZYJNIE do sprzedania urządzenie do sklepu bławatnego, gablotka ruchoma, oszklona, instalowana, na światło elektryczne, oraz wózek wiedeński na resorach platonowych na olwynach osiach. Wiadomość Anis, Kraków, ul. Szewska 15. 3554x

DO SPRZEDANIA okazyjnie z powodu wyjazdu sklep z urządzeniem. — Zgłoszenia: ul. Sebastjana 34, Mleczarnia. 1813x

## LOKALE

POKÓJ umeblowany, łazienka, utrzymanie do wynajęcia — Starowiślna 62 m. 3. 1085g

**Do wynajęcia** sklep frontowy oraz pokój z piecem kuchennym przy ul. Kraszewskiego 10. — Wiadomość Kamera Szewska 27. 3273kr

JEDEN — dwa pokoje komfortowe, z utrzymaniem lub bez, do wynajęcia: Groble 19. m. 9. 2584x

WYNAJMĘ pokój słoneczny, kuchnia, lub pokój pełny komfort (łazienka). Wiadomość: Krakusa 20 mieszkanie 10 1812g

POKÓJ umeblowany, osobne wejście (komfort) do wynajęcia: Meiselsa 3 m. 2. 1814x

# Jedziemy do Truskawca!

**Tani sezon jesienny wrzesień-październik**

Truskawiecka „Naftusia" do nabycia w aptekach i drogerjach w całej Polsce po Zł 1.80 za butelkę. 3538x

PENSJONAT **SWIT** RABKA TEL. 18 pod zarz. H. BECKA
Centr. ogrzewanie. Łazienki lecznicze w willi. otwarty przez święta. Pokoje wolne już od 20. VIII.

**A. MIRISCH** f-a zał. w r. 1880 3591 x

**MAGAZYN FUTER I PRACOWNIA KUŚNIERSKA** zawiadamia o otwarciu nowego lokalu **KRAKÓW, RYNEK Gł. 11** dom własny („Wenecki") **DETALICZNA SPRZEDAŻ** gotowych futer.

**CENY BEZKONKURENCYJNE**

**Komplet szkolny w zakresie szkoły powszechnej** prowadzi systemem **MONTESSORI LOLA ALEKSANDROWICZ**
Zgłoszenia przyjmuje się codziennie w godzinach między 3 a 5 popoł. w Krakowie, przy ul. Bernardyńskiej 11/III. p.

**NINA SZMULEWICZOWA**
POWRÓCIŁA
udziela nadal lekcyj języka hebrajskiego i przedmiotów judaistycznych indywidualnie i zbiorowo codziennie. — Zgłoszenia między godz. 2—5 popoł. UL. KOŁŁĄTAJA 12/I. 3561x

**Ważne dla Pań i Panów**
Z dniem 16 sierpnia został otwarty **komfortowy salon fryzjerski** pod firmą **„URODA"**
Kraków, Rynek Gł. 29, Linja C—D, telef. 174-38. Współpracują znani fryzjerzy: Franciszek, Stanisław, Zofja, Stasia, Marysia, Genia, Józef, Zygmunt, Władysław. Polecają się nadal P. T. Klijenteli.

**„DOM DZIECIĘCY" PRZEDSZKOLE systemu MONTESSORI** pod kierownictwem **LOLI ALEKSANDROWICZ** przyjmuje WPISY na rok szkolny 1933/34 codziennie w godz. między 3 a 5 popoł. w Krakowie przy ul. Bernardyńskiej 11/III. p

**Społeczne Biuro Pośredn. Pracy**
przy Stow. „WIZO" w Krakowie, urzęduje od 3 b. m. codziennie, z wyjątkiem sobót, między godz. 3—6 popołudniu, przy ul. Lublez 24, I. piętro. Tel. 106-76. Także przyjmuje się wszelkie zgłoszenia. 3595x

**REKLAMA ◄◄◄◄◄◄◄◄◄◄◄ ►►► DŹWIGNIĄ HANDLU!!**

## NAUKA I WYCHOWANIE

WYŻSZYCH NAUK JUDAISTYCZNYCH Tnach, Miszna, Agada, Talmud (Halacha w porównaniu z prawem europejskiem) — arcydzieła hebrajskie wieków średnich, lite-ratura nowożytna, gramatyka i stylistyka — udziela: **M. Blindman**, Berka Joselewicza 9. 1817g

JĘZYKI OBCE. Nowoczesny, wzorowy Zakład: Rynek C—D 34, II. piętro. Angielskiego, francuskiego uczą lektorowie U. J. **J. Stanisławski** i **H. Bernard**. Od 1-o września nowe grupy: początkowe, średnie, wyższe. Zgłoszenia — Informacje: codziennie od godz. 6—7 wiecz. 3474x

PROFESOR Spitz, Sołtyka 11, naucza hebrajskiego, także poza domem, pojedynczo, zbiorowo. Opłata niska. 1811g

STUD. IV. r. filoz., rutynowana siła i zdolny pedagog, obejmie lekcje ze wszystkich przedmiotów z zakresu szkół średnich, klas wyższych lub niższych, za skromnem wynagrodzeniem. Daje wszelką gwarancję. Zgłoszenia do Adm. „Now. Dziennika" pod „Rutynowana siła". 1791g

KONCESJONOWANY „OGRÓDEK DZIECIĘCY" Marii Karmelowej i Marii Rubinsteinównej, dyplomowanej frebIanki z praktyką w Zakładzie Korczaka, przyjmuje wpisy we willi przy ul. Sebastjana 12, od godz. 11—1-szej. 1790g

UCZĄC SIĘ — PRZEZWYCIĘŻYSZ KRYZYS! Chcesz zdobyć pracę — względnie lepszą egzystencję, wpisz się niezwłocznie na kursa korespondencyjne słynną metodą „Globus", umożliwiającą szybko i łatwo złożenie egzaminu w zakresie szkoły średniej lub też wyuczenie się języka francuskiego, niemieckiego względnie angielskiego. Opłaty zostały do 50% zniżone. Ponadto każdy 5-ty nowowpisujący się bezpłatnie drogą konkursu. — Próbne lekcje na 8 dn. Zł. 5, Językowe Zł. 2. — Wypożyczanie skryptów po Zł. 5. Prospekta z podziękowaniami bezpłatnie. — **„Studjum"**. Kraków, **Batorego 15.** 3598x

**DYWANY** Linoleum, ceraty, firanki, kapy, chodniki i portjery **M. HALPERN** Kraków, Poselska 18, tel. 116-79

DO YOU SPEAK ENGLISH? — Angielskiego, wypróbowaną metodą — uczy: Karmel, Koletek 3. 3429x

W pryw. **GIMNAZJUM** Koed. im. H. Kołłątaja, Kraków, Czapskich 5 — jest jeszcze kilka wolnych miejsc w klasach I. nowego ustroju, IV, V., VI. hum. Dodatkowe WPISY przyjmuje Dyrekcja codziennie — od godz. 8—1. 3530x

ALLIANCE FRANÇAISE istnieje od roku 1919. — KURSA JĘZYKA I LITERATURY FRANCUSKIEJ. Najlepsi profesorowie, metody nauczania wypróbowane; niska opłata. Zniżki dla młodzieży i niezamożnych. Wpisy: Krupnicza 2, Gmach IV. Gimnazjum, I-sze piętro, od godz. 5-tej do 7-mej. Po informacje pisemne zwracać się: **Prof. Bernard Hamel, Kraków, — Czysta 12.** 3576

## RÓŻNE

UWAGA! Mieszkańcy Dębnik, Salwatora, okolicy korzystają tylko z Wypożyczalni książek „LEKTURA", Kraków ul. Tad. Kościuszki 18, która poleca ostatnie nowości powieściowe za zł. 1'50 miesięcznie, — bez kaucji. 3560x

W URZĘDZIE pocztowym na Augustjańskiej zostawiłem damskie wieczne pióro. Upraszam o zwrot za wynagrodzeniem: Krauz, Krakowska 17, trafika. 3593x

ZNALAZCĘ budzika i paczki z bielizną, zgubionych we czwartek 31-go sierpnia b. r. w Parku Jordana, uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. Zgłoszenia: Św. Krzyża 1, II. piętro. m. 7. telefon 107.91. 3594x

GRUCHOTA, szum, ciekniecie uszów uleczalne. Żądajcie bezpłatnej, pouczającej broszury. Adres: „Eufonia". Liszki — koło Krakowa. 2583x

## WOLNE POSADY

CHŁOPIEC do posyłek potrzebny: Owocarnia, Karmelicka 15. 1803g

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięcznie Zł 6'00 kwartal. Zł 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ 19'—
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ 30'—
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąteczne.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Do poszukujących pracy 0'10. — Cratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.